



ROK V. Kraków

Wtorek, 30 grudnia 1952 r.

Słowa Stalina
powitane zostały
z radością
przez wszystkich
rudzi
milujących pokój

O DPOWIEDZI Józefa Stalina na pytanie korespondenta "New York Times", Restona, są w dalszym ciągu tematem komentarzy prasy światowej. Dzienniki wszystkich krajów podkreślają ogromne znaczenie wypowiedzi Józefa Stalina, w których dobitny wyraz znalazła konsekwentna pokojowa polityka Związku Radzieckiego.

Poniżej zamieszczamy głosy prasy czeskosłowackiej i niemieckiej.

PRAGA

DIENNIK „Rude Pravo“ w artykule pt. „O umocnienie pokojowej współpracy między narodami“ stwierdza m. in.:

„Słowa Stalina są silnym ciosem dla imperialistycznych podżegaczy wojennych. Stalin raz jeszcze potwierdził, że przed ludzkością stoi otworem droga pokojowej współpracy między narodami, droga do utrwalenia pokoju na całym świecie. Jednocześnie nowa wypowiedź Stalina stała się orężem wszystkich ludzi milujących pokój i walczących przeciwko podżegaczom wojennym. Ze słów Stalina czerpią oni znów wiarę w definitywne zwycięstwo w walce o ustanowienie trwałego pokoju. Również nasz naród zaczerpnie z tych słów nowe siły do spotęgowania walki w obronie pokoju u boku setek milionów obrońców pokoju na całym świecie“.

BERLIN

DIENNIK „Neues Deutschland“ podkreśla w artykule wstępnym, że słowa Stalina stanowią świadomy oręż dla bojowników pokoju w ich akcji demaskowania sił agresji.

„Czy podżegacze wojenni — zapytuje dziennik — ośmielią się jeszcze twierdzić, że są „zmuszeni“ do uprawiania polityki wyścigu zbrojeń i „zimnej wojny“? Jasne jest, że odpowiedzi Stalina mieć będą wielkie znaczenie praktyczne dla całokształtu polityki międzynarodowej w nadchodzącym roku“.

„Berliner Zeitung“ podkreśla, że odpowiedź Stalina torując raz jeszcze drogę do odprężenia w sytuacji międzynarodowej. Słowa Stalina powitane zostały z radością przez wszystkich milujących pokój ludzi na całym świecie.

Centralny organ KPD „Freies Volk“ pisze, że Stalin dał światu piękny podarunek świąteczny i noworoczny. Słowo Stalina, tchnącym wiarę w możliwość utrzymania pokoju, dziennik przeciwstawia akcję sil agresji, która w Niemczech zachodnich znajduje swój wyraz m. in. we wskrzeszaniu hitlerowskiego Wehrmachtu.

Krwawy terror
szaleje
w Afryce Północnej
Bestialskie represje
wobec patriotów
tuniskich

PARYŻ,

Jak wynika z doniesień prasy, w Afryce Północnej nie ustają represje wobec patriotów.

W Tunisie w związku z zamachem na żandarmeria, policja dokonała obław, aresztując 40 osób. Podczas tej akcji policja zastrzeliła trzech mieszkańców. O dalszych aresztowaniach donoszą również ze stolicy kraju, ze Sfax i Sousse.

Z więzień Tunisu nadchodzą wiadomości o nieludzkiem traktowaniu aresztowanych patriotów. Wśród więźniów znajdują się m. in. przywódcy partii komunistycznej.

TERROR panuje również w Maroku. Z Casablanki donoszą, że sądy wydają co dzień wyroki skazujące. W jednym tylko dniu skazano 700 osób na kary więzienia od trzech miesięcy do 2 lat. W dzielnicach robotniczych odbyła się nowa „akcja pacyfikacyjna“ przy użyciu czołgów.

Szczegóły tej akcji trzymane są w tajemnicy. Wiadomo jednak, że były liczne ofiary.

Płyną meldunki z całego kraju o wykonaniu przed terminem planów rocznych

W wielu zakładach podjęto przygotowania do realizacji zadań I kwartału 1953 roku

Z CAŁEGO kraju napływają meldunki o przedterminowym wykonaniu planów rocznych. Świadczy to o poważnym wzroście wydajności pracy w różnych dziedach produkcji, osiągniętym przez załogi w drodze stałego podnoszenia kwalifikacji zawodowych oraz powszechnego udziału pracowników we współzawodnictwie pracy.

Ostatnie meldunki o wykonaniu planów rocznych brzmią:

Na tysiącach kursów społecznych polskie studiuje materiały XIX Zjazdu KPZR

TYSIĄCE ludzi pracy całej Polski studiuje obecnie materiały historycznego XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego oraz genialną pracę Józefa Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR“.

W Katowicach istnieje 528 kursów, których uczestnicy przyswajają sobie materiały z obrad XIX Zjazdu. Dużą frekwencją cieszą się także zebrania oddziałowe oraz otwarte zebrania partyjne, na których omawiane są zagadnienia historycznego Zjazdu.

Ponad 38.000 uczestników na 2130 kursach w woj. bydgoskim studiuje materiały XIX Zjazdu KPZR. Również zelempowcy w woj. bydgoskim zorganizowali 430 zespołów szkoleniowych. Ponadto w wielu miastach i wsiach Pomorza odbywa się tysiące odczytów poświęconych wielkiemu Zjazdowi.

600 zespołów szkolenia ideologicznego powstało też w gromadach i spółdzielniach produkcyjnych woj. olsztyńskiego. W zespołach tych uczestniczą zarówno partyjni jak i bezpartyjni chłopcy, młodzież i kobiety wiejskie.

Amerikanie przekształcają wyspy japońskie w bazę lotniczą

NOWY JORK,

JAK donosi dziennik „Times Herald“, szef garnizonu amerykańskiego na wyspach Riu-Kiu major Butler, który przebywa obecnie w Waszyngtonie, chętnie oświadczył, iż za miliony dolarów amerykańskich przekształcił się te wyspy w „Gibraltar Oceanu Spokojnego“.

Ogólne koszty budownictwa wojskowego na tych wyspach mają osiągnąć sumę 600 milionów dolarów, przy czym już obecnie wznosi się budowle wartości 250 milionów dolarów.

Elektrownie

25 br. elektrownie podległe Min. Energetyki wykonały roczny plan produkcji energii elektrycznej.

Do końca br. elektrownie wyprodukują dodatkowo ponad plan taką ilość energii, która wystarczy np. dla pokrycia zapotrzebowania stolicy na okres ponad 2 miesięcy.

Budownictwo maszynowe

27 br. przemysł ogólnego budownictwa maszynowego wykonał pod względem wartości roczny plan produkcji, wyższy o 33,6 proc. od planu produkcji w roku ub.

O wykonaniu rocznego globalnego planu produkcji według wartości w cenach niezmiennych zameldował również Centralny Zarząd Budowy Maszyn Górniczych.

Przemysł włókien sztucznych

Na 5 dni przed terminem o wykonaniu planu produkcji zameldował przemysł włókien sztucznych.

Wśród fabryk których załogi w największym stopniu przyczyniły się do przedterminowego wykonania rocznych zadań produkcyjnych przez cały przemysł, przodują Tomaszowskie Zakłady Włókien Sztucznych oraz Łódzkie Zakłady Włókien Sztucznych.

Przemysł meblarski

Do dnia 20 br. wykonał swe roczne zadania produkcyjne Centralny Zarząd Przemysłu Meblarskiego.

We wszystkich zakładach tego przemysłu podjęto już obecnie przygotowania do realizacji zadań I kwartału 1953 r.

Dziś
6 stron



Hełmy amerykańskie i 9 pistolety systemu „Parabellum“, w które były wyposażone szpiedzy i dywersanci: Stefan Skrzyszowski i Dionizy Sosnowski, zrzucony w dniu 4.11 1952 r. przez amerykański samolot na terenie woj. koszalińskiego.



Z DJĘCIE zatytułowane „Drzewa w okiści“, jest jedną z najpiękniejszych prac Włodzimierza Puchalskiego

Bidault usiłuje skłecić rząd

PARYŻ,

W NIEDZIELĘ deputowany gaulli słowski Soustelle, po dalszych rozmowach z przywódcami poszczególnych ugrupowań parlamentarnych, oświadczył prezydentowi Auriolowi, że nie może podjąć się misji utworzenia nowego rządu.

Wówczas prezydent zwrócił się z propozycją utworzenia rządu do przywódcy MRP Georges Bidault.

wania do realizacji zadań I kwartału 1953 r.

Przemysł mleczarski

O przedterminowym wykonaniu rocznego planu produkcyjnego zameldował już również Centralny Zarząd Przemysłu Mleczarskiego. W związku z tym przewiduje się, że przemysł mleczarski do końca br. przekroczy plan o 3 proc.

O przedterminowym zrealizowaniu rocznego planu obrotu doniosła także przedsiębiorstwo barów mlecznych

Zdemaskowanie zbrodniczych knowań wywiadu amerykańskiego na terenie Polski

Haniebna umowa z „delegaturą zagraniczną WiN“

PAP podaje:

Władze bezpieczeństwa w Polsce od pewnego czasu obserwowały powiązania między znajdującymi się na usługach wywiadów angielskiego i amerykańskiego reakcyjnymi ośrodkami zagranicznymi, tzw. „delegaturą WiN“ i „kierownictwem“ tej organizacji w kraju.

W imieniu tego „kierownictwa krajowego“ zgłosili się do władz bezpieczeństwa: „komendant“ tzw. „organizacji krajowej WiN“ J. J. Kowalski ps. „Kos“ i jego zastępca S. Sienko ps. „Wiktor“, którzy oświadczyli:

- 1 że od roku 1948 stanowią oni kierownictwo tej organizacji;
- 2 że utrzymywali stałe kontakty i korespondencje z tzw. „delegaturą za granicą WiN“, w skład której wchodził szef „delegatury“ pik. Józef Maciołek ps. „Kazimierz“, „Marek“, „Tomek“, jego zastępca pik. Rólewicz ps. „Olgierd“, „Ziutek“, pik. Bokszczanin ps. „Bartek“ — przedstawiciel „sztabu“ Andersa i Kopańskiego w „delegaturze“ oraz „szef łączności“ tej „delegatury“ Boryczko Adam ps. „Albin“, „Adam“, „Bernard“.
- 3 że wymieniona „delegatura zagraniczna“ działała w ścisłym porozumieniu ze „sztabem“ londyńskim Andersa, Pełczyńskiego i Kopańskiego, jak również z innymi grupami reakcyj-

nej emigracji, a w szczególności z grupami Mikołajczyka, Białasa, Popiela i innymi;

4 że wymieniona „delegatura zagraniczna WiN“ znajdowała się przez cały czas na usługach wywiadu angielskiego, przekazując jego dyspozycje do kraju i do początków roku 1949 była przez ten wywiad finansowana;

5 że od lutego 1949 r. „delegatura“ nawiązała ścisły kontakt z wywiadem amerykańskim i zawarła z nim w listopadzie 1950 r. umowę przewidującą oddawanie przez organizację WiN wywiadowi amerykańskiemu usług szpiegowsko-dywersyjnych w zamian za ustalone stałe subwencje finansowe;

6 że przy zawarciu umowy pośredniczyli b. ambasador Stanów Zjednoczonych Bliss Lane i bliski krewny Sapiehy, pułkownik w służbie czynnej wywiadu amerykańskiego Sapieha ps. „Pol“, który był obecny przy podpisywaniu umowy;

7 że umowę z ramienia wywiadu amerykańskiego podpisał, wg relacji „delegatury“ — szef wywiadu amerykańskiego na Europie Zachodniej określany w raportach „delegatury“ ps. „Eugeniusz“, a z ramienia „delegatury WiN“ pik. Maciołek ps. „Marek“ oraz Kulikowski Edward ps. „Edward“;

8 że jednym z głównych warunków tej umowy było zobowiązanie „delegatury“ do prowadzenia na terenie kraju szpiegostwa, dywersji i sabotażu, przy czym wywiad amerykański dostarczał dla tych celów jak najszerzej pomocy technicznej, instrukcyj-

Pierwsze polskie kombajny KW-52 idą do pracy w kopalniach

PRZEMYSŁ maszyn górniczych ukończył w tych dniach montaż pierwszych seryjnie wyprodukowanych kombajnów KW-52 polskiego typu.

Całkowicie gotowe już do pracy w kopalni, wypróbowane pod względem sprawności kombajny KW-52 już za parę dni zostaną oddane załogom górniczym.

nej finansowej oraz w dziedzinie szkolenia kadr szpiegowsko-dywersyjnych i szpiedzy lotniczych.

Wymienieni wyżej „Kos“ i „Wiktor“ złożyli następnie władzom bezpieczeństwa odpowiedzialną dokumentację (szlify, instrukcje, listy itp.), radiostacje, broń oraz środki finansowe, otrzymane przez nich za pośrednictwem „delegatury“ od wywiadów — początkowo brytyjskiego, a następnie amerykańskiego — w łącznej sumie ponad 1 milion dolarów, których nie wykorzystali podług przeznaczenia ze względu na swe negatywne stanowisko do tej przesłanej i antypolskiej roboty. Oświadczyli równocześnie, że uświadomili sobie antynarodowy i zbrodniczy charakter wymienionych wyżej działań, faktycznie od dawna już zamierzali wszelkiej wrogiej działalności wobec państwa ludowego, a naodwrot czynili ze swej strony wszystko, aby działalność wywiadowców-dywersyjistów paraliżować, obecnie zaś postanowili tę zbrodniczą antynarodową akcję jak najpełniej zdemaskować wobec społeczeństwa polskiego i opinii międzynarodowej.

Treść ich pisemnego oświadczenia podajemy na str. 3 i 4.

Największa w Polsce wytwórnia papierosów w Czyżynach rozpocznie wkrótce produkcję

PRZY budowie największej w kraju Wytwórni Papierosów w Czyżynach zakończono ważny etap prac i zameldowano o ukończeniu montażu zasadniczych maszyn produkcyjnych. Przygotowano już do produkcji ponad 50 wielkich maszyn: pakowarek, krajarek, maszyn papierosowych itp. Maszyny te sprowadzone zostały z Niemieckiej Republiki Demokratycznej i z Czechosłowacji, przy czym w montażu maszyn pomagali polskim robotnikom fachowcy z NRD.

Załoga wytwórni czyżyńskiej przystąpiła obecnie do montażu urządzeń pneumatyczno-podawczych i transportowych. Przeprowadzane są również prace przy instalowaniu nowoczesnych urządzeń klimatyzacyjnych.

30 LAT ZWIĄZKU WOLNYCH NARODÓW

Stefan Arski

ZA KULISAMI DEPARTAMENTU BRUDNEJ ROBOTY

SAMOLOT przeleciał granicę polską w okolicach Darłowa i po przebiegu jeszcze siedemdziesięciu kilometrów nad terytorium Polski, pod Miedzowem w województwie koszalińskim, dokonał zrzutu adreholińskiego, dokonał zrzutu adreholińskiego, dokonał zrzutu adreholińskiego. Ładunek składał się z dwóch osób i sporej ilości sprzętu towarzyszącego. Inwentarz tego sprzętu od razu nam powie, kim były te dwie osoby, skąd i po co leciały, kto zorganizował ów lot nad Polską i ich lądowanie.

Jak informuje Polska Agencja Prasowa — „zrzucony z samolotu sprzęt składa się z radiostacji nadawczo - odbiorczych, przurządów do przyjmowania zrzutów, fotoaparatury, broni, instrukcji, szyfrów i innego wyposażenia”.

Dobór sprzętu nie budzi wątpliwości. Przeznaczenie też nie. Siega my do książki pt. „Wywiad strategiczny jako narzędzie światowej polityki amerykańskiej”. Na str. 21 tego dzieła, napisanego przez Shermana Kenta, a ogłoszonego przez Princeton University Press w USA, czytamy: „Czarna propaganda obejmuje przetrwanie zakonspirowanych agentów, dostarczanie... radiostacji nadawczo - odbiorczych, ...broni dla opryszczków, dywersantów i grup podziemnych...”.

Zgadza się. Zakonspirowani agenci, radiostacje, broń, wszystko według fachowej recepty amerykańskiego podręcznika. W jakim celu? Czytamy na tejże stronie:

„Do kategorii czarnej propagandy należą m. in... wszelkie odmiany sabotażu, porwanie ludzi, mordostwa, akcja dywersantów i grup podziemnych...”.

KIM SĄ CI LUDZIE?

ARSENAL narzędzi i arsenał środków jest nam już znany. A teraz — kim są ludzie, którzy z takim arsenałem środków i takimi zamiarami lądują na spadochronach na terytorium Polski?

Siegamy do pisma „Polish American Journal”, wychodzącego w Scranton, stan Pensylwania, USA. W numerze z dnia 3 maja 1952 roku czytamy, że emigracyjni politycy polscy, „którzy zajmują wysokie stanowiska w swoich ugrupowaniach po obu stronach Atlantyku... dostarczają wywiadowi amerykańskiemu ochotniczych agentów spośród uchodźców z Polski. Ochotnicy ci... godzą się na powrót do kraju, w celu wykonywania zadań szpiegowskich i sabotażu”.

Też się zgadza. Bo posłuchajmy tylko zeznań obu skończonych spadochronowców, którzy wyglądali pod Miedzowem i zostali ujęci.

Nazwiska ich brzmią: Stefan Skrzyszowski i Dionizy Sosnowski. Zostali przeszkoleni przez wywiad amerykański na specjalnym kursie wywiadu, dywersji i radiolączności. Naraz ich wywiadowi amerykańskiemu emigracyjni ośrodek WIN, który ściśle z tym wywiadem współdziała. Zostali zrzucony przez amerykański samolot, który wystartował z Wiesbaden. Mieli za zadanie prowadzenie na terenie Polski akcji wywiadu - dywersyjnej.

W terminologii amerykańskiej ten rodzaj działalności nosi nazwę „czarnej propagandy”. Kieruje nim specjalna komórka rządowa w Waszyngtonie, nazywana przez amerykańskich speców czynnie „Departamentem Brudnej Roboty”. Finansowana jest między innymi z gazdowego funduszu stu milionów dolarów, uchwalonego przed rokiem przez Kongres Stanów Zjednoczonych na cele dywersji, sabotażu i szpiegostwa w krajach demokracji ludowej.

W czasie dyskusji kongresowej na ten temat, senator Knowland wyraźnie stwierdził, że na takie właśnie cele obrócony ma być ten fundusz. Dziennik „New York Times”, omawiając przebieg dyskusji, pisał dnia 9 grudnia 1951 roku, że zimną wojnę „należy prowadzić we wszystkich płaszczyznach... między innymi „metodami maski i szpiletu, przy pomocy szpiegów i kontrwywiadu”.

Oto mamy tło i fachowe uzasadnienie wyprawy dwóch amerykańskich dywersantów, zwerbowanych spośród emigranckich szumowin, nasłanych przez wywiad amerykański na Polskę celem uprawiania „brudnej roboty”.

WEDŁUG AMERYKAŃSKICH ŹRÓDEŁ

WSZYSTKO, cośmy dotychczas powiedzieli, opierało się na źródłach amerykańskich. Na książce amerykańskiego spec'a od „brudnej roboty” i na cytatach z amerykańskich pism. Uczyniliśmy to świadomie. Jutro bowiem wszystkie szczebelki atlantyckie podniosły nieupiasny zgiełk. Będzie tam prawdopodobnie mowa o tym, że piloci amerykańskiego samolotu wybrali się na przejażdżkę turystyczną, zabrali dwóch pasażerów i przekonani, że znajdują się w okolicach stanu Texas albo Oklahoma, pozwolili im zeskoczyć z ładunkiem, który należy do normalnego wyposażenia turystów amerykańskich, udających się na weekendową majówkę.

Nie śmiecie się. Tak mniej więcej brzmiało tłumaczenie się Departamentu Stanu, gdy blisko roku temu samolot amerykański przyląpnął do normalnego wyposażenia turystów amerykańskich, udających się na weekendową majówkę.

„Ale żart na stronę. Stany Zjednoczone utrzymują normalne stosunki dyplomatyczne z naszym krajem. Ambasada amerykańska znajduje się w Warszawie i korzysta z normalnych uprawnień placówki dyplomatycznej. Co się pod osłoną tych uprawnień dzieje — dowiadujemy się od czasu do czasu z wypowiedzi amerykańskich dyplomatów w rodzaju pamiętnika byłego ambasadora Griffisa. A co się dzieje pod osłoną normalnych stosunków dyplomatycznych — dowiadujemy się z takich faktów, jak zrzucanie dywersantów i szpiegów z amerykańskich samolotów na terytorium Polski”.

PIRACKO - GANGSTERSKIE METODY

JEST to brutalne naruszenie obowiązków norm prawa międzynarodowego. Ale tym polityka amerykańska w ogóle się nie przejmie. Już podczas dyskusji na temat osławionego lądowania „stulimionowego”, pisał „New York Times”, że mamy tu wprawdzie do czynienia z typowym przejawem naruszenia prawa międzynarodowego, że jest to próba mieszanina się w wewnętrzne sprawy innych państw, ale — stwierdzał dziennik — ściśle przestrzegając takich zasad prawa międzynarodowego „jest już w gruncie rzeczy przesyłkiem”.

Piraci, gangsterzy, opryszki i speccjaliści z pokrewnych dziedzin — zawsze byli zdania, że odnośne artykuły kodeksu karnego są w gruncie rzeczy przesyłkiem.

Nie należy się więc dziwić, że rząd, który powołał u siebie do życia instytucję na szczeblu ministerialnym, zwana zupełnie otwarcie „Departamentem Brudnej Roboty” — posługuje się metodami „piracko - gangsterskimi metodami. Trudno inaczej nazwać postępowanie rządu Stanów Zjednoczonych.

15 stycznia kończy się okres polowań na zajace

W ZWIĄZKU z ukazaniem się nieścisłych informacji co do zakończenia polowań na zajace, Komitet Wykonawczy Polskiego Związku Łowieckim komunikuje, że termin ten nie uległ żadnym zmianom i że polowania na zajace kończą się w dniu 15 stycznia.



Δ Zgodnie z uchwałami I Kongresu Spółdzielczości Zaopatrzenia i Skupu, w dalszym ciągu „wybijają się wojewódzkie zjazdy delegatów spółdzielczości samopomocowej, wybranych w specjalnych zebraniach w gminach i powiatach. Ostatnio zjazdy takie odbyły się w Opolu, Krakowie, Gdańsku, Rzeszowie, Szczecinie i w Warszawie”.

Δ Załozce Ekspozytury Towarowo-Spedycyjnej PKS w Toruniu przekazany został standard przechoźni Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Transportu Drogowego i Lotniczego — nagroda za zwycięstwo w międzynarodowym współzawodnictwie pracy i wysokie osiągnięcia w III kwartale br.

Δ W Zagłębiu Wałbrzyskim dobiegają końca prace przy odbudowie i remoncie 1470 izb mieszkalnych dla górników kopalni wałbrzyskich.

Δ Po 3-tygodniowym pobycie w Związku Radzieckim powrócił do Warszawy delegacja Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, z wieprzewodniczącym prezydium Zarządu Głównego PZP-R — Stefanem Matuszewskim na czele.

Δ Przebywająca w Polsce grupa delegatów na Kongres Narodów w Obronie Pokoju z Argentyny, Boliwii, Chile, Urugwaju i Wenezueli, Kuby, Paragwaju, PZP-R — Stefanem Matuszewskim na czele.

dze i niezwykłej sile ZSRR świat gwałtownie sukcesy, jakie narodziły się w dziedzinie pokojowego budownictwa.

W republikach radzieckich w okresie stalinowskich pięcioletnie stworzono nowy przemysł hutniczy, naftowy i chemiczny, zbudowano wielkie elektrownie, fabryki maszyn, traktorów, cementownię, wielkie kombinaty przemysłu włókienniczego i spożywczego oraz wiele innych zakładów przemysłowych. Dzięki temu nawet najbardziej niegdysiejsze, a pod względem rozwoju przemysłowego republiki znacznie wyprzedziły dziś w swoim rozwoju wiele starych przemysłowych krajów Europy zachodniej. Weźmy na przykład radziecką Ukrainę.

Jak podał w przemówieniu wygłoszonym na XIX Zjeździe KPZR L. Beria, Ukrainę SRK, która w ciągu swego istnienia dwukrotnie musiała dźwigać się ze zniszczeń wojennych, wyprzedziła obecnie więcej surowców niż Francja i Włochy łącznie, wytwarza stali i wyrobów walcowanych więcej niż Francja a trzykrotnie więcej niż Włochy; wydobywa przeszło półtora raza więcej węgla niż Francja i Włochy łącznie; traktorów w przeliczeniu na moc produkuję prawie trzy razy więcej aniżeli Francja i Włochy razem; produkuje znacznie więcej zboża, ziemniaków, buraka cukrowego aniżeli Francja i Włochy łącznie. Dzięki wysokiemu rozwojowi socjalistycznego przemysłu i kosztowej gospodarce rolnej, naród ukraiński żyje zamożnie i korzysta ze wszystkich dobrodziejstw kultury, czego pozbawione są masy pracujące Francji i Włoch.

Dzięki zwycięstwu ustroju kolchozowego we wszystkich republikach radzieckich istnieje obecnie rolnictwo o wysokiej towarowości, stosujące szeroko najnowsze zdobycze nauki agronomicznej i wyposażone w nowoczesną technikę lepiej niż jakikolwiek inny kraj.

I tak np. w radzieckim Uzbekistanie na każde tysiąc ha obszaru zasiewów przypada 14 traktorów, podczas gdy we Francji na taki sam obszar przypada 7 traktorów, a we Włoszech 4 traktory o znacznie mniejszej mocy.

Władza radziecka rozwinięła w radzieckich republikach narodowych w całej pełni budownictwo kulturalne,

Złowrogie knowania zdemaskowane

WCZORAJSHA „Trybuna Ludu” omawia w artykule wstępnym sprawę zbrodniczych antypolskich knowań wywiadu USA, ujawnionych w opublikowanym 28 bm. w prasie oświadczeniu ostatnich kierowników krajowych tzw. WIN.

Organ KC PZPR stwierdza, iż w oświadczeniu tym

„znajduje pełne potwierdzenie faktu całkowitej izolacji, w jakiej w naszym kraju znajduje się dywersant i szpieg. Znajduje potwierdzenie faktu, że nawet ludzie z wrogich kłędów i niechętnych wobec władzy ludowej środowisk przekonał się w ciągu ostatnich lat, że tylko i jedynie nasza polityka jest polską polityką, odpowiadającą najgłębszym, najbardziej żywotnym interesom narodu”.

„Fakty ujawnione w oświadczeniu — pisze „Trybuna Ludu” — snopem swiłała oświadczenia cały łańcuch zbrodni amerykańskich kłód radzieckich przebiegło Polskę. Treścią tych zbrodni jest nie tylko sabotaż i dywersja na dzieł, ale i przygotowania na chwilę wybuchu wojny, która szokuje amerykańscy imperialiści. Tzw. „plan Wulkan” zawierał amerykańskie zadanie „wytypowania i wskazania Amerykanom celów i obiektów do bombardowania, głównie węzłów kolejowych i rejonów przedlądunkowych, jak również niszczenia tych obiektów”. Nie można, jak wiadomo, oddzielić węzła przedlądunkowego od miasta. W praktyce więc chodziło o niszczenie i wskazanie do zniszczenia w trakcie przygotowywanej przez Wall Street wojny — miast polskich i osiedli, chodząco o zamienienie Polski w kraj ruin i zgłiszcz. Ludobójcy amerykańscy interesowali się w swych instrukcjach szpiegowsko - dywersyjnych nawet Państwowym Instytutem Higieny, mordercy chcieli nie tylko mordować, ale zarazem i osłaniać, to by nie było dla ofiar pomocy lekarskiej.

„A jakie są, jeżeli chodzi o Polskę, amerykańskie cele w tej wojnie, która miała być „dlugotrwała i mieć charakter niszczycielski”? Zacytujmy tylko jeden fragment z przygotowanego w oświadczeniu dokumentu: „W Ameryce demokracja są zdecydowani oddać pole zwycięstwa. Odrzucimy... (a) republiki, które stają się oddać całe Ziemie Odrzańskie — mówi agent i lokal podległy wojennych. Mikolajczyk.

A więc, po zniszczeniach i ruinach, poświęcaniu Polski i przekształcaniu okrojonych resztek w amerykańsko - hitlerowski „General-Gouvernement” — oto, jakie są cele amerykańskich imperialistów. Trudno znaleźć najmniejszą choćby różnicę między polityką autora „Mein Kampf”, a polityką Achesona i Dulles, między celami faszystów spod znaku swastyki i celami faszystów spod znaku dolara”.

W zakończeniu artykułu organ KC PZPR podkreśla, że zdemaskowanie zbrodniczych wyczynów wywiadu USA

„rzuca raz jeszcze światło na podłe i perfidne metody, jakimi posługują się przeciwko nam amerykańskie kłody rządu. Oświadcza ono ohydny rolę zgan-

stworzyła w nich szeroką sieć szkół powszechnych i średnich w języku ojczystym, zorganizowała od podstaw system szkolnictwa wyższego — dokonała prawdziwej rewolucji kulturalnej. Za czasów władzy radzieckiej 48 narodowości stworzyło własne piśmiennictwo i wydaje w języku ojczystym podręczniki, książki i gazety.

W rezultacie wspaniałego rozkwitu życia gospodarczego i kulturalnego we wszystkich republikach radzieckich podniosła się znacznie stopa życiowa ludności. W okresie od 1940 do 1951 r. łączna suma dochodów robotników, pracowników umysłowych i chłopów wzrosła o 78 proc. Nowy 5-letni plan rozwoju ZSRR uchwalony na XIX Zjeździe KPZR przyniesie dalszy potężny rozwój życia gospodarczego i kulturalnego wszystkich radzieckich republik, dalszy wzrost dobrobytu ich ludności.

Złączone w związek wolnych narodów, scementowane nierozważną przyjaźnią i braterstwem, narody radzieckie pod przywództwem Wielkiego Stalina uczyniły ze swego państwa w ciągu 30 lat istnienia Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich najpotężniejsze mocarstwo świata. Dziś kierują one wszystkie swe siły ku jednemu wspólnemu celowi — ku umocnieniu potęgi swej ojczyzny, ku obronie pokoju, ku zwycięstwu komunizmu.

Wiecznymi pomnikami przyjaźni i pomocy, jaką narody Związku Radzieckiego udzielają Polsce są wielkie budowle socjalizmu wznoszone w naszym kraju. Wspaniałym symbolem przyjaźni i pomocy radzieckiej jest strzelająca coraz wyżej w górę w samym sercu Warszawy stalowa konstrukcja Pałacu Kultury i Nauki, braterskiego daru narodów radzieckich.

Święto Rumuńskie Republiki Ludowej

NAROD rumuński obchodził dziś piątą rocznicę obalenia monarchii i proklamowania Rumuńskiej Republiki Ludowej. Akt ten był ukoronowaniem walki, którą od lat toczył lud rumuński pod przewodnictwem klasy robotniczej i jej awangardy — Rumuńskiej Partii Robotniczej. Naród rumuński wyzwolony w sierpniu 1944 roku przez oddziały Armii Radzieckiej mógł wkroczyć po obaleniu monarchii na drogę ludowo - demokratycznego rozwoju, na drogę budowy podstaw socjalizmu.

Przed niespełna wiekiem do portu rumuńskiego Turnu Severin przyjechał biedny pruski oficer w znośnym mundurze, wytartym na lokalach i ze sfiatygowaną walizką w ręku. Był to Karol I von Hohenzollern, który przybył do Rumunii na wezwanie rumuńskich kapitalistów i obszarników, a w którego walizce znajdowały się tajne instrukcje króla Prus. Karol I von Hohenzollern o swoim stosunku do narodu rumuńskiego tak pisał w pamiętniku: „Miłość do mego ołczyzszego kraju (t. zn. Prus — przyp. red.) stała na przeszkodzie w pokochaniu kraju rumuńskiego”. Takiego to władzę sprawiła Rumunii jej burżuazja, sprawili jej obszarnicy. Czy jest w tym coś dziwnego? Nie. Oni przecież też nigdy nie kochali kraju rumuńskiego. Grabili go i zaprzędawali obcemu kapitałowi.

Dziś potomkowie Karola I von Hohenzollerna przebywają z dala od swego kraju. Jeden z nich jest właścicielem nocnych lokali w Meksyku i organizatorem przemytu na wielką skalę w Brazylii. Syn jego, Michał Karzą po świecie, a oszczerstwa, które systematycznie miota na naród rumuński spowodowały, że niejednokrotnie go wygwizdywali Rumuni, którzy przed dziesiątkami lat opuścili swą ojczyznę, ale mimo to nie zapomnieli, że są Rumunami, że w ich żyłach płynie krew rumuńska, że mają daleką ojczyznę, która dziś wysiłkiem całego narodu odrabia wielokrotnie zaciągnięte — spuściznę mohenzollernowskiego panowania — i buduje lepsze życie.

Dzieci rumuńskie już tylko z podziękowaniem szkolnych lub z opowiadaniem rodziców znają tragiczne lata, w czasie których lud rumuński głodował i zaprzędawany był w niewolę anglo - amerykańskim imperialistom, a później Hitlerowi, w czasie których Hohenzollernowie dorobili się 150 tys. ha ziemi, 142 pałaców i zamków, 15 zameczków myśliwskich, 6 samolotów, 2 luksusowych statków i wielomilionowej fortuny utokowanej m. in. w udziałach w I. G. Farbenindustrie, w „Deutsche Bank” itd.

Minęły te czasy. Bezpowrotnie. Taką jest wola narodu rumuńskiego. Dał jej wyraz ostatnio w wyborach do Zgromadzenia Narodowego, aprobując jednomyślnie drogę wytyczoną przez Rumuńską Partię Robotniczą, jej przywódcę Georgiu-Deja, udzielając pełnego poparcia kandydatom Frontu Demokracji Ludowej.

Rumuńska Republika Ludowa jest dziś ważnym ogniwem światowego obozu pokoju i pod przewodnictwem wielkiego Związku Radzieckiego, u boku innych krajów demokracji ludowej buduje u siebie zrybę nowego, lepszego życia, jest współuczestnikiem walki, którą narody toczą w obronie zagrożonego pokoju.

Na drodze tej naród rumuński odnosi poważne sukcesy. Faktem jest, że dziś w drugim roku realizacji planu pięcioletniego Rumuńska Republika Ludowa produkuje 2,5 raza więcej stali i energii elektrycznej niż w 1935 roku. Faktem jest, że dziś na polach rumuńskich, na których do niedawna wszechwładnie panowała socha, pracuje 19 tys. traktorów. Faktem jest, że alfabetyzacja jest na drodze likwidacji.

Sukcesy swe naród rumuński osiąga dzięki braterskiej pomocy Kraju Socjalizmu — kraju, który przyniósł im budować nowe życie. Sukcesy swe naród rumuński osiąga dzięki głębiemu umiłowaniu ziemi ojczystej, na której po raz pierwszy w swych dziejach jest jedynym i pełnoprawnym gospodarzem.

ONIECZNOŚCIĄ zespolenia wszystkich zasobów i sił dla szybkiej odbudowy kraju ze zniszczeń spowodowanych długotrwałą wojną imperialistyczną i najazdami imperialistycznej interwencji, koniecznością szybkiej budowy socjalizmu i wreszcie koniecznością stworzenia potęgi gospodarczo - militarnej, która zdolna byłaby zabezpieczyć Kraj Rad przed dalszymi atakami ze strony imperialistów — kierowały się młode republiki radzieckie podejmując decyzję o dobrowolnym zjednoczeniu się w jeden organizm państwowy. Grunt pod tę decyzję przygotowała Wielka Rewolucja Październikowa, która skruszyła kajdany niewoli i ucisku narodowościowego, jaki panował w carskiej Rosji. Na gruncie tym Władza Radziecka, realizując leninowsko-stalinowskie zasady w kwestii narodów, u których podstaw leży zdecydowane odrzucenie wszelkich form przymusu w stosunkach między narodami i uznanie równości i suwerenności ludów w stanowieniu o swym losie, w ciągu zaledwie 5 lat swego istnienia zdolała złożyć fundament zgodnego współzycia i braterskiej współpracy narodów.

Dobrowolne zjednoczenie wolnych narodów radzieckich w jedno wielonarodowe niepodległe państwo dokonało się w tym samym czasie, gdy wielonarodowe państwa kapitalistyczne, jak np. W. Brytania, wchodziły w okres stopniowego rozkładu i upadku. Stanowiło to wymowny dowód, że tylko w ustroju socjalistycznym, w ustroju w którym zniesiony jest wszelki wyzysk, możliwe jest właściwe rozwiązanie kwestii narodowej. Następne lata prawdę tę potwierdziły w całej rozciągłości.

60 NARODÓW ŻYJE W ZSRR W ZGODZIE I BRATERSKIEJ WSPÓLPRACY

W CIĄGU 30 lat istnienia ZSRR nieustannie pogłębia się przyjaźń i współpraca narodów radzieckich, zapewnione zostały nieograniczone warunki rozwoju i rozwoju wszystkich narodów radzieckich. W warunkach „ustroju” radzieckiego wszystkie narody ZSRR uzyskały i rozwijają własną państwowość. Narodowościowe kresy Rosji carskiej przekształciły się za czasów Władzy Radzieckiej z kolonii i półkolonii w państwa rzeczywiście samodzielne — w republiki radzieckie, posiadające swoje terytorium, autonomię narodową, swoje konstytucje, swe własne ustawodawstwo.

Przeszło 60 narodów, grup narodowych i narodowości żyje dziś w ZSRR w zgodzie i przyjaźni i korzysta z pełni praw i swobód obywatelskich.

Takiego braterskiego współzycia i takiego równouprawnienia narodów nie ma i nie może być w żadnym państwie burżuazyjnym, ponieważ w ustroju kapitalistycznym cały system administracji państwowej oparty jest na nierówności ras i narodów, na dyskryminacji rasowej, na wzajemnej wadli i wrogości między narodami.

REPUBLIKI RADZIECKIE WYPREDZIŁY JUZ POD WZGLĘDEM GOSPODARCZYM WIELE KRAJÓW EUROPY ZACHODNIEJ

RADZIECKI ustrój państwowy, oparty na przyjaźni między narodami stanowi niedościgniony wzór państwa wielonarodowego. O jego potęgę i niezwykłą sile świadczy najlepiej drugocenne zwycięstwo, jakie naród rosyjski i walczący z nim, ramię przy ramieniu wszystkie narody Związku Radzieckiego, odniosły w Wielkiej Wojnie Narodowej nad hitlerowskim najeźdźcą O potęgę



* W Białoruskim Uniwersytecie Państwowym w Mińsku otwarto wystawę poświęconą Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Wystawa ilustruje osiągnięcia Polski w dziedzinie przemysłu i rolnictwa.

* W Paryżu odbył się masowy wiec, na którym delegacja francuska złożyła sprawozdanie z obrad Kongresu Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu. Obecni byli prawie wszyscy delegaci oraz liczni wybitni przedstawiciele społeczeństwa francuskiego.

* 27 bm. odbyło się w Moskwie drugie przedstawienie opery Moniuszki „Straszny Dwór”. Przedstawienie odniosło wielki sukces.

* Wietnamska Agencja Telegraficzna donosi, że oddziały Wietnamskiej Armii Ludowej przekroczyły w prowincji zachodniej Tonkin rzekę Ma i zadaly oddziałom francuskiego korpusu, ekspedycyjnego decydujący cios.

ZDEMASKOWANIE ZBRODNICZYCH KNOWAŃ WYWIADU USA

(Dalszy ciąg na str. 1)

Oświadczenie kierownictwa „organizacji krajowej WiN”

Ogrom tych prac wystąpił przed nami szczególnie dobitnie.

DO WŁADZY, KTÓRA WZMACNIA POLSKĘ, ROZWIJA KULTURĘ NARODU, POLAK NIE MOŻE ODNOSIĆ SIĘ NEGATYWNIE

KIEROWALISMY organizacją w Warszawie, kiedy na naszych oczach w Warszawie rosły nowe dzielnice mieszkalne, dziesiątki nowych fabryk, kiedy zaczęto wznosić Nową Hutę, kiedy od budowywało się stary Gdańsk, a nawet w odległym Białymstoku, niemal całkowicie zniszczonym przez wojnę, zbudowana została na nowo cała prawie dzielnica Śródmieście. Dowiadaliśmy się o powstających na nowo całych gałęziach przemysłu, nieznanych przed 1939 r. w naszym kraju, o wielkich nowych zakładach przemysłowych na Ziemiach Zachodnich.

W obliczu tych faktów mimo wszelkich uprzedzeń zaczęliśmy zdawać sobie sprawę, że tylko człowiek sprzedajny albo całkowicie zaślepiły mógł pozostawać obojętny lub nie dostrzegać wielkich przemian jakie zachodzą, mógł zaprzeczać temu, że nowe wielkie budownictwo podnosi Polskę i wzmacnia jej siły, mógł opierać się nadal prześladowaniu, które przynosiło do świadomości wbrew oporom dawnej argumentacji.

Siedliśmy za stanem kultury polskiej i tutaj znowu mimo naszej niechętniej postawy wobec tego, co zachodziło w kraju, nie mogliśmy nie widzieć takich niezaprzeczalnych faktów jak likwidacja analfabetyzmu, rozbudowa szkolnictwa wszelkich typów, upowszechnienie — nieosiągalne nigdy w warunkach przedwojennych — bezspornych osiągnięć kultury: narodo- wej np. dzieł Mickiewicza i Słowackiego, Prusa czy Orzeszkowej, głęboki pietyzm, troska i opieka nad zabytkami kultury narodowej, konserwacja i odbudowa zabytkowych gmachów i kościołów.

Zrozumielśmy, że w tych wszystkich osiągnięciach leży źródło przemian psychicznych, jakie w stosunku do nowego ustroju stwierdzaliśmy na wet w środowiskach uważanych przez nas za tradycyjnco-opozycyjne, tradycyjnco „londyńskie”. Do władzy, która w sposób tak oczywisty wzmacnia Polskę, rozwija „kulturę narodu — Polak nie może na długą metę odnosić się negatywnie nawet wtedy, jeśli nie akceptuje szeregu koncepcji i poglądów tej władzy.

W miarę, jak konfrontowaliśmy naszą działalność z faktami, z uczuciami i myślami społeczeństwa — rósł nasz wewnętrzny niepokój i sprzeciw przeciwko temu, co niedawno jeszcze uważaliśmy za słuszne, co robiliśmy i chcieliśmy robić.

EMIGRACYJNE KLIKI LICZA NA WOJNE, KTÓRA ZNISZCZYŁABY NASZ KRAJ

JEST bezsporne dla każdego, kto znajduje się w kraju i czuje tętno jego życia, że każdy człowiek w Polsce pragnie pokoju. Pragnienie utrzymania i umocnienia pokoju — to jedno z tych uczuć, które jednoczą cały naród polski, tak ciężko doświadczony w minioną wojnę i z taką ofiarnością odbudowujący swój kraj po straszliwych wojennych zniszczeniach.

A my? My żyliśmy nadzieją na wojnę, oczekiwaliśmy wojny z miesiąca na miesiąc. Każde niemal skierowane do nas z zagranicy sprawozdanie rozpoczynało się od analizy perspektyw wojennych. Nasi korespondenci za granicą — nie tylko WiN-owcy, ale wszyscy przedstawiciele emigranckich grup politycznych — rozpaczliwie czepiali się polny najbardziej wojowniczych ugrupowań amerykańskich. Starali się dostarczyć im argumenty i materiały dla przeforsowania koncepcji najbardziej awanturniczych, zmierzających do przyspieszenia wojny. Nawet w czasie rozmów toczonych w Watykanie z O. Turuskim generałem zakonu Pallotyńców, rozważane były przede wszystkim perspektywy szybkiej wojny.

Nasze plany polityczne układane były pod kątem widzenia wojny, w imię jej przyspieszenia, w imię przeniesienia działań wojennych na teren naszego kraju.

„Przewidujemy, że wojna będzie długotrwała i będzie miała charakter niszczyielski” — pisała nam jeszcze w 1950 r. z satysfakcją „Montownia” — „sztab główny” Andersa i Kopańskiego, snując na tym tle zadania i dla nas.

Nic nie mogło i nie może być bardziej sprzeczne z interesami narodu polskiego, z pragnieniami — każdego Polaka.

HARRIMANOWIE MARZĄ O POWROTCIE DO POLSKICH KOPALNI I HUT

OBRZYMIĄ większość naszego społeczeństwa w kraju uznaje za

słuszne podstawowe reformy społeczne dokonane w Polsce.

„Punktem wyjściowym dla zrozumienia nas jest zdanie scote dokładnie sprawy z ogromnego zradykalizowania ogółu społeczeństwa. To co przed wojną i w czasie okupacji określało się mianem postulatów komunistycznych, a co obecnie zostało zrealizowane, oceniane jest przez ogół jako dobre i słuszne” — pisał do Londynu za naszym pośrednictwem jeden z ostatnich „mohikanów” kontynuujących upór w kraju akcją podziemną.

To stanowisko ogółu społeczeństwa stało się dla nas szczególnie zrozumiałe, gdy chodzi o kontrast między gospodarką obecną a gospodarką kapitału zagranicznego w dawnej Polsce. Pamiętamy przecież, jak nawet w przedwojennym Sejmie, minister przemysłu i handlu musiał kiedyś na piętnować mianem „szmal” polskich „sztronanów” amerykańskiego magnata górniczo - hutniczego Harrimana. Ten sam Harriman nadaje dzisiaj ton polityce Stanów Zjednoczonych, jest jednym z głównych inspiratorów w wojnie, w której mieliśmy pomagać Amerykanom i marzy niewątpliwie o powrocie na nasz Śląsk do swych dawnych kopalni i hut. Francja dzisiejsza jak wiemy z tamtejszych raportów, przedstawia szczególnie smutny obraz amerykańskiej gospodarki. Pamiętamy jak przysłany do nas emisariusz „delegatury” zagranicznej WiN „Adam” — Boryczko w czasie swego pobytu w Warszawie cytował nam słowa dyrektora amerykańskiego koncernu naftowego na Francję — szwagra jednego ze współpracowników tej „delegatury” plk. Bokszczańska, że plan Marshalla — to pęta na szyi gospodarki francuskiej.

Cóż dziwnego, że nasze społeczeństwo zdecydowanie odrzuca wszystkich, pragnących nawrotu do starych czasów panowania obcego kapitału w Polsce!

Czy pozycja nasza nie musiała złościć nas od narodu, którego charakter i nastroje określa dziś w coraz bardziej rosnącym stopniu wielki i twórczy wysiłek ludzi pracy, ich osiągnięcia?

AMERYKAŃSCY PODPALACZE ŚWIATA POPIERAJĄ NIEMIECKICH ODWETOWCÓW I REWIZJONISTÓW

CALE społeczeństwo jest dumne z zasiedlania Ziemi Zachodnich. Odzyskanie tych ziem przez Polskę — to bezsporne jeden z wielkich punktów zwrotnych w dziejach naszego narodu. Nienaruszalność naszych granic zachodnich — to dla każdego Polaka jeden z naczelnych nakazów naszej narodowej racji stanu. A jaki jest stosunek ośrodków anglo-amerykańskich do Ziemi Zachodnich, do granicy na Odrze i Nysie?

Należeliśmy, aby stanowisko tych ośrodków było wyjaśnione i ze sprawozdań, jakie otrzymywaliśmy z zagranicy wynikało w sposób nie dwuznaczny, że właśnie te prowonne i awanturnicze ugrupowania angielskie i amerykańskie, na które najbardziej liczyliśmy w swej działalności przeciwko władzy ludowej w Polsce — popierają antypolski rewizjonizm niemiecki. Co do tego nikt z naszych korespondentów nie miał i nie mógł mieć żadnych złudzeń.

„W Ameryce demokracja się zdecydowanie oddać połowę Ziemi Zachodnich Niemcom... Opinia republikanów jest mniej zdecydowana, są skłonni oddać Niemcom nawet całe Ziemi Zachodnie” — mówił Mikołajczyk naszemu przedstawicielowi „Markowi” J. Maciolkowi jeszcze w czerwcu 1948 r. W październiku 1949 r. Churchill oświadczył w czasie pełnej rozmowy Mikołajczykowi wręcz, że będzie prowadził akcję o rewizję naszej granicy zachodniej.

Jeden z przedstawicieli wywiadu amerykańskiego w czasie pertraktacji z „Montem” - Chruszczewem ośmielił się mówić o zagwarantowaniu Polsce, która ma dziś przeszło 400 km wybrzeża morskiego... „dostępu do morza”!

To wszystko oświadcza nam czołowi przedstawiciele naszych „sojuszników” w chwili kiedy Związek Radziecki popierał całą swą siłą stanowisko polskie w sprawie granicy na Odrze i Nysie. Z zagranicy kazali nam szukać dowodów, że to komuniści chcą wyrzucić Ziemi Zachodnich. Szukaliśmy gorączkowo i znaleźliśmy — uznanie granicy na Odrze i Nysie przez rząd Niemiec Wschodnich, olbrzymie sumy, przeznaczone przez rząd Polski Ludowej na inwestycje na tych ziemiach, dziesiątki serdecznych wypo-

wiedzi radzieckich o osiągnięciach Polski na Zachodzie.

EMIGRANCKIE KLIKI I KLICZKI WYSŁUGUJĄ SIĘ WROGOM POLSKI

ANTYPOLSKIM Trumanowskim, „demokratom”, czy eisenhowerowskim „republikanom” amerykańskim, antypolskiemu rewizjonście Churchillowi wysługują się natomiast nasze emigranckie klikki i kliczki.

Nasi emigrancy, pożałujcie Boże, „działacze” kazali nam w kraju wysługować się temu wywiadowi amerykańskiemu, który chce nas pozbawić naszego Wybrzeża, chcieli zamienić nas w kraj w agencję tych protektorów hitlerowskiej Czwartej Rzeszy i wściekłego antypolskiego rewizjonizmu!

Cóż są warte wszystkie zapewnienia o rzekomym „patriotyzmie” emigranckich polityków i generalów, coż są warte wszystkie szumne deklaracje o ich rzekomej obronie granic zachodnich, kiedy równocześnie, wiedząc o antypolskim stanowisku Eisenhowerów i Churchillów nie tylko usiłują je ukryć przed narodem, ale wysługują się ze wszystkich sił, pomagając im w ich antypolskich kno- waniach wojennych, zaprzęgli się na życie i śmierć do ich służby szpiegowskiej i dywersyjnej.

A zresztą — czy sami przedstawiciele emigranckich klik nie wyrzekli się już faktycznie granicy na Odrze i Nysie? O Andersie pisał nam wręcz „Marek”, że jeśli Amerykanie i Anglicy go poprą przeciwko jego emigranckim konkurentom, to okaże on „ustępliwość w sprawie granic za chodnich”. To samo twierdzą — nie bez podstaw — zwolennicy Andersa o Mikołajczyku. Czy może być coś bardziej sprzecznego z podstawowymi interesami narodu polskiego, z uczuciami i myślami każdego Polaka.

NA „EMIGRACYJNYM BAGIENKU”

ZASTANAWIALISMY się nad tym jak ludzie, których przecież stosunkowo niedawno jeszcze uważaliśmy za „patriotów”, mogą stoczyć się do tak jawnej i oczywistej zdrady na rodowej, jak mogą być tak zaślepieni, by liczyć, że znajdują w kraju współników dla takiej lajdackiej, anty narodowej, wrogiej Polsce roboty. Za trzymaliśmy się, przede wszystkim na obrazie jaki przedstawiają grupki polityczne polskie na zachodzie — na „emigranckim bagienku” jak określał je w liście do nas „Wacław” — Gołab Tomasz. P. ury to obraz zwyrodnienia: spory dookoła zagadnienia komu wołno, a komu nie wołno brać dolarów od obcych wywiadów, „kaso- we porozumienie” w rodzaju „Rady Politycznej”, związanej nie wspólną ideą a dostępnem do jednej kasy, z której można czerpać, prześciganie się w usługach, zwłaszcza w stosunku do tych, którzy dysponują za- sobną kasą, wzajemne, powszechne obrzucanie się obelgami, kopanie nawzajem pod sobą dołków — znow przede wszystkim u obcych.

Po głębszym rozważeniu sprawy doszliśmy jednak do przekonania, że to zwyrodnienie nie jest bynajmniej przypadkowe, że wynika ono z samej istoty tych emigranckich klik, z istoty polityki jaką chcieliśmy prowadzić. Nie można zwalczać w Polsce „reżimu” — czyli mówiąc językiem zrozumiałym dla każdego w kraju — władzy ludowej — nie działając równocześnie przeciwko interesom narodu polskiego. Wrogowie władzy ludowej są zarazem — i nie mogą nie być — wrogami narodu polskiego.

W XIX wieku słowo Polak znaczyło dla świata: człowiek postępowy i rewolucjonista. Interesy narodu polskiego były identyczne z interesami europejskiego postępu. I dziś powtarza się ta sama sytuacja.

„U Anglików i Amerykanów pogłębia się przekonanie, że wszyscy Polacy są komunistami” — żalił nam się „Adam” w czasie swego pobytu w Warszawie w 1950 r. — To jest nieprawda — nie wszyscy Polacy są komunistami. Ale wszyscy Polacy zgadzają się z komunistami, jeśli idzie o pragnienie pokoju, o niezależnienie kraju od kapitału, o wolę rozbudowy siły gospodarczej Polski, o rozwój kultury narodowej, o obronę granicy na Odrze i Nysie. Kto jest przeciwko tym postulatom jest naszym wrogiem, kto jest za nimi, — jest naszym sojusznikiem. Tak myśli całe nasze społeczeństwo — nawet ci, którzy są dalecy od komunizmu i marksizmu. Ta postawa społeczeństwa zna- lazła wyraz w wyborach do Sejmu w 1952 r.

Nasza organizacja działała przeciwko tym zasadniczym wskazaniom narodowej racji stanu. Tutaj tkwi najgłębsza przyczyna rozkładu naszej organizacji, demoralizacji i ucieszki jej kadr, oddalania się od niej dawnych sympatyków i przy-

jaciół. Tu tkwi przyczyna nieuniknionego rozkładu i upadku każdej próby akcji „podziemia” w Polsce, które straciło po prostu grunt pod nogami, nie może liczyć w kraju na poparcie.

ZBRODNICZE „POROZUMIENIE” MIĘDZY „DELEGATURĄ” WIN ZA GRANICĄ I WYWIADEM USA

USWIADOMILISMY to sobie ostatecznie w chwili, kiedy w listopadzie 1950 r. nastąpiło zawarcie „porozumienia” między „delegaturą WiN za granicą” i amerykańskim wywiadem. Trudno było doprawdy bardziej cynicznie obnażyć ten stan rzeczy, w którym ugrupowania, wysługujące przeciwko władzy ludowej w Polsce są dla kierowników polityki amerykańskiej tylko narzędziem w ich wysiłkach rozpetania nowej światowej wojny, w ich dążeniu do panowania nad światem, do zagarnięcia nowych terenów w imię swych zysków.

Kierownik „delegatury” — „Marek”, znając zapotrzebowanie swych amerykańskich kontrahentów, ułożył rzekomo od nas pochodzące podsta- wowe punkty dotyczące tej umowy. Zapewniał tam między innymi, że „organizacja nasza zdaje sobie sprawę z tego, że Stany Zjednoczone nie mają żadnych interesów sprzecznych z racją stanu naszego kraju” — wie- dy, kiedy wiedział doskonale, że jego amerykańscy rozmówcy są wrogami naszych granic zachodnich. Zobowią- zał się do zbierania dla wywiadu amerykańskiego informacji „w dziedzi- nie wojskowej, życia gospodarczego, politycznego i społecznego”. Za wszystkie te usługi Amerykanie zobowiązali się płacić organizacji stałą subwencję. Umowa została podpisana przez „Marka” — Maciolkę i „Eugeniusza” kierownika wywiadu amerykańskiego na Europie Zachodniej, który specjalnie w tym celu przyjechał z Waszyngtonu do Niemiec zachodnich.

„SPRZEDALI NAS ZA JUDASZOWE DOLARY WYWIADOWI USA”

WYWIAD amerykański wierzył, że kupił nas za judaszowe dolary, że znalazł w kraju polskich naj- miotów dla antypolskiej roboty. Sprze- dali nas wywiadowi amerykańskiemu — w pełnej świadomości przestępcze- go czynu — nie tylko „Marek” — Józef Maciolek i „Pol” — plk armii USA Sapielha, którzy brali udział w podpisaniu tej umowy, lecz również ci, którzy byli o tej umowie poinformowani, uznali ją za słuszną, dora- dzali nam jej podpisanie — sztab Andersa i Kopańskiego, Mikołajczyk i Popiel, przedstawiciele Rady Polity- cznej, kierownicy WRN Zaremba, Białas oraz endecy Bielecki i Sojka.

W chwili kiedyśmy zrozumieli ten stan rzeczy wznowiła się nasza roz- terka. W całej groźbie stanął przed nami obraz tej przestępczej akcji. Po stanowiliśmy:

Nie będziemy narządkiem obcych i wrogich Polsce sił. Będziemy bronili Polski i interesów narodu polskiego przeciwko tym siłom.

Nie będziemy wbrew woli społeczeństwa utrzymywali resztek orga- nizacji WiN, nie będziemy zębami zbirali na nowo rozbitych resztek organizacji i uganiali za każdym, kto się z niej chyłkiem wymyka.

Będziemy organizację stopniowo likwidowali.

Nie będziemy werbowali wykołoj- nych jednostek spośród młodzieży dla amerykańskiego wywiadu, nie bę- dziemy ostatecznie lamali im życia, pchali ich do więzień i na śmierć.

Staniemy na drodze obcych agen- tur, by nie dopuścić ich do obalamy- conych młodzieńców.

Cały ostatni okres naszej działalno- ści wypełniają nasze wysiłki zmierzają- ce do sparaliżowania prób „rozwią- nia w Polsce roboty szpiegowsko- dywersyjnej, podejmowanych przez Amerykanów i ich emigracyjnych naj- miotów.

Na wielokrotne domagania ujawnienia struktury organizacji, jej „pio- nów”, składu jej instancji kierownic- zych odpowiadaliśmy powołaniem się na wymogi konspiracji. W rzeczywisto- ści od dłuższego czasu rozpuści- liśmy niedobitki organizacji — ku ich własnemu niemałemu zadowoleniu — pozostawiając tylko tyle, ile było konieczne dla utrzymania łączności z za- granicą.

Nie mogliśmy podać komukolwiek struktury naszych „pionów”. Wydzia- lu „T” — (wjskowego) czy „Noci- ci” (wywiadu) przy kierownictwie, gdyż one po prostu nie istniały.

powiedział ktoś z jego emigranckich przyjaciół, że można by je równie do- brze pisać w Londynie czy Paryżu na podstawie warszawskich gazet. Nie dostali od nas panowie z amery- kańskiego wywiadu nawet takich, go- rąco przez nich pożądaných infor- macji z codziennego życia kraju, jak ceny towarów, czy stopień zapotrzeb- nia poszczególnych ośrodków w ar- tykuły konsumcyjne. Jedynie co po wielokrotnych natarczywych żąda- niach posłaliśmy im prócz fikcyjnych, wysłanych z palca „informacji” — to spis potraw z jednej z restauracji warszawskich, spis, który mógł z la- twością zabrać z sali każdy urzędnik amerykańskiej ambasady w Polsce.

Jakże odcięli się od polskiego ży- cia, od wszystkiego, co dzieje się w Polsce panowie z kliczek emigranckich i ich amerykańscy mocodawcy, jeśli, te, zbierane z sufitu dane wy- wiadowce, uchodzili za poważne źródło „wiedzy o Polsce dzisiejszej” nie tylko wszelkich Pomianów, Borów i innych Mikołajczyków czy Ander- sów, lecz również, jak zapewniali nas „Marek”, „najwyższych czynników” amerykańskich. O jakże całkowicie bezgranicznym oderwaniu od kraju świadczył przysłany nam projekt ulot- ki na 22 lipca 1951 r., w którym ja- ko milczący „wielkorządca polski” fi- guruje jakiś tajemniczy „Lomonosow”, nie znany nikomu w kraju!

O jakiejże głupocie, beznadziei i awanturnictwie kierowników, wywia- du amerykańskiego i takiego np. p. Bliss Lane świadczy fakt, że mogli oni uważać niemal nieistniejącą od- dłuższego czasu organizację WiN za najpotężniejszą organizację „podzie- mia” w Polsce, a z „przedstawicie- lem” tej fikcyjnej organizacji toczył- dżię rozmowy zastępca sekretarza Departamentu Wojny USA p. Royall. Jakże nie nie wiedza, co się dzieje w Polsce jeśli na prośbę „Pola” — Sa- piehy amerykański szef sztabu Brad- ley osobiście interweniował, by przy- spieszyć zawarcie umowy z dawno już nieistniejącą organizacją, jeśli mogli uwierzyć bredniom „Marka”, że ta niemal nieistniejąca organiza- cja może postawić do ich dyspozycji sto tysięcy zbrojnych najmiotów!

Wszystko to, co nastąpiło po pod- pisaniu „porozumienia” z Ameryka- nami, utwierdziło nas w słuszności naszego stanowiska, odsłoniło w spo- sób jeszcze bardziej wyraźny praw- dziwe intencje Amerykan i ich zbro- dnicze zamysły.

POLACY MIELI GINAĆ BY AMERYKANIE I HITLEROWCY MOGLI Z KOMFORTEM WYCOFAĆ SIĘ Z EUROPY

W LISTOPADZIE 1951 r. Amery- kanie przekazali nam tzw. „Plan Wulkan” tj. ich zlecenie na o- kres, gdy Stany Zjednoczone rozpet- ają wojnę. W trzeciey ocenie swej realnej siły nawet amerykańscy szta- bowcy przewidują, że na początku spowodowanej przez nich wojny przyjdzie im się wycofać z okupo- wanej dziś przez nich części Europy. Dlatego „Plan Wulkan” stanowi część ogólnoatlantyckiego „Retardation plan” — „planu opóźnienia” amerykań- skiego odwrótu z Europy. W planie tym chodzi Amerykanom — jak in- formowała nas w swej ocenie „Montow- nia” (sztab Andersa) — o przedłu- żenie amerykańskiego odwrótu z Eu- ropy na czas dłuższy od trzech mie- sięcy, co ma pozwolić na gruntowne zniszczenie przemysłu Niemiec Zach., Francji, Włoch i innych sygnatariuszy paktu atlantyckiego.

W „Planie Wulkan” żądano od nas, byśmy zorganizowali zbrojną dywers- ję już na samym początku kontli- ktu. Innymi słowy — Polacy mieli ginąć za to, aby możliwie jak naj- większa liczba żołnierzy amerykań- skich oraz wszelkich Adenauerów, Schumanów, Ollenhauerów i innych kolaborantów amerykańskich zdołała czoło i z komfortem wycofać się z Eu- ropy!

ŻADALI POMOCY W BOMBARDOWANIU NAJWAŻNIEJSZYCH OŚRODKÓW KRAJU

PLAN Wulkan” przewidywał na- sze zobowiązanie „wytypowania i wskazania Amerykanom celów i obie- któw do bombardowania, głównie wę- złów kolejowych i rejonów przeladun- kowych jak również zniszczenia tych obiektów”. Każdy większy ośrodek miejski — to węzeł kolejowy, olbrzymia część Warszawy, olbrzymia część Zagłębia Śląsko - Dąbrowskiego przy- lega bezpośrednio do terenu węzła kolejowego. Innymi słowy Ameryka- nie i ich emigrancy najmiot żądali od nas, abyśmy pomogli im w bom- bardowaniu i zniszczeniu najważniej- szych ośrodków kraju!

(Dokończenie na str. 4)

Bohaterskie karty młodzieży...

Mikołaj Ostrowski: Pisma. Aleksander Fajdelew: Młoda Gwardia. Wyd. MON.

PRZEZ dworzec kolejowy stacji Szepietówka na Ukrainie przelatywały w owym roku 1914 pociski nadoświadczone wojskiem jadącym na front. Nikt nie przypuszczał, w tym czasie, że w dusznej i wycieńczającej atmosferze, w której w kuchni bufetowej potracany przez wszystkich mały pomykacz Kola Ostrowski będzie kiedyś tym, którego imię i nazwisko znajdzie się na ustach całej młodzieży wielkiego Związku Radzieckiego.

Mikołaj Ostrowski, który karierę swej życia rozpoczął od pracy w kuchni kolejowego bufetu, w trzy lata potem doznał się Wielkiej Proletariackiej Rewolucji i jako 14-letni chłopiec stanął w szeregach oddziałów czerwonych partyzantów. W tym czasie jest jednym z pierwszych komunistów, w rok później członkiem partii.

Niezwykły to człowiek. Mimo że w roku 1925 na skutek otrzymanej w 1920 roku rany traci wzrok i wchodzi w stan niepełnosprawności, nie przestaje działać i ostatecznie powieści „Zrodzony z burzy”. Jej bohaterami są przedstawiciele arystokratycznego i szlacheckiego ziemiaństwa polskiego i bohaterskiego chłopstwa i robotnicy walczący z obszarnikami w czasie wojny 1914-18 roku. Ostrowski umiera w roku 1936, nie dożywszy „dalszego ciągu” dzieła swych młodych bohaterów komunistów.

Z jego znajomości z Ukraincami i Polakami, których wielu było w rodzinnej Szepietówce, zrodziła się druga i ostatnia powieść Ostrowskiego „Zrodzony z burzy”. Jej bohaterami są przedstawiciele arystokratycznego i szlacheckiego ziemiaństwa polskiego i bohaterskiego chłopstwa i robotnicy walczący z obszarnikami w czasie wojny 1914-18 roku. Ostrowski umiera w roku 1936, nie dożywszy „dalszego ciągu” dzieła swych młodych bohaterów komunistów.

TEN dalszy ciąg podjął po ostatniej wojnie inny autor radziecki, Aleksander Fajdelew w powieści swojej „Młoda Gwardia”. Młodzi bohaterowie tej powieści, dzieci tamtych komunistów z okresu Wielkiej Rewolucji, to partyzanci radzieccy, walczący w Zagłębiu Donieckim z hitlerowską inwazją. To prawdziwe postacie, którym autor nie zmienił nawet nazwisk. Ci wszyscy młodzi wychowali się na powieści Ostrowskiego „Jak hartowała się stal” i chcieli być wszyscy tacy, jak Paweł Korczagin. Zaineli zamordowani okrutnie przez faszystów, ale ich nazwiska pozostała na zawsze wśród młodzieży radzieckiej i młodzieży postępowej całego świata.

„Młoda Gwardia” i także „Jak hartowała się stal” doczekały się adaptacji filmowych i teatralnych. Przełożone na kilkadziesiąt języków docierają do młodzieży wszędzie na kuli ziemskiej.

Dobrze uczyniło wydawnictwo MON, że dokonało wydania obu tych powieści. „Jak hartowała się stal” ukazała się w grubym tyśiącstronicowym ładnie wydany i oprawiony w płótno tomie zbiorowym „Pisma” Mikołaja Ostrowskiego. Prócz tej powieści, tom zawiera „Zrodzonych z burzy”, oraz pozostałe po przedwczesnym zmarłym autorze interesujące jego listy, artykuły i przemówienia. Tom ten poprzedza ciepło i ładnie napisana przedmowa „O Mikołaju Ostrowskim” Heleny Bobińskiej.

„Młoda Gwardia” Fajdelewa również otrzymała staranne wydanie w pięknym przekładzie Leopolda Lewina.

Przekłady „Jak hartowała się stal” Eleonory Słobodnik i „Zrodzonych z burzy” Jana Kreta wiernie i w dobrej polszczyźnie oddają tekst autora. Natomiast listy, przemówienia i artykuły zostały przełożone niebale i grzeszą bledami językowymi. (b)

Potrafiają dobrze pracować ale mówić też trzeba umieć

Stary kotlarz Ignacy Mazur miał rację zabierając głos w dyskusji na partyjnym zebraniu

Napisal Stanisław Mioduszewski

JEDNYM z ostatnich, nielicznych zresztą, mówców, którzy zabierali głos w dyskusji na zebraniu Podstawowej Organizacji Partyjnej Warszawskich Zakładów Budowy Urządzeń Przemysłowych (przedwojenny „Parowóz”), był stary kotlarz Ignacy Mazur.

Trzystu przodujących pracowników kin z całego kraju obraduje w Warszawie dzieląc się doświadczeniami własnej pracy

W WARSZAWIE odbywa się w sali Zarządu Głównego Zw. Zaw. Nauczycielskiego Polskiego dwudniowy I Ogólnopolski Zjazd Przewodzących Pracowników Kin. Na Zjazd przyjechało z całego kraju 300 najlepszych pracowników kin miejskich i wiejskich, aby podzielić się z kolegami doświadczeniami w pracy na swoich terenach.

W pierwszym dniu narad (28 bm.) na sali pojawiły się delegacje młodzieży, studentów i pracowników kin, które powitały serdecznie uczestników Zjazdu. M.in. w czasie obrad na sali przybyła delegacja młodzieży Szkoły TPD nr 2, aby osobiście podziękować zebraniem za wprowadzenie do kin poranków młodzieżowych oraz życzyła zebranych owocnych obrad.

Obszerny referat dyrektora Centralnego Zarządu Kin mgr K. Nizińskiego na temat udziału kin w realizacji Programu Frontu Narodowego — otworzył dyskusję, w której zabierali głos poszczególni kierownicy kin.

Dziś, w drugim dniu obrad nastąpił podsumowanie dyskusji oraz wręczenie odznak Przewodnika Pracy, dyplomów i nagród. Po zamknięciu obrad, Centralny Zarząd Kin organizuje dla uczestników Zjazdu zwiedzanie miasta. (aga)

Mimo, że usiadł w pierwszym rzędzie krzesel, o kilka kroków od trybuny, z której sekretarz Grochowski odczytał obszerny referat, oceniający krytycznie pracę Podstawowej Organizacji Partyjnej w kampanii wyborczej, mimo, że głos sekretarza był wzmocniony przez stojących na trybunie mikrofon i zawieszono na ścianach świetlicy głośniki radiowe — do uszu starego kotlarza, na polu ogólnego od ustawicznego hałasu kotłowni, dołarły nie wszystkie zdania odczytywanego referatu.

Gluchota jest zawodową chorobą kotlarzy i można ich z łatwością rozróżnić wśród innych robotników po tym, że nawet w zupełnej ciszy rozmawiają podniesionym głosem, zbliżając usta do samego ucha swego rozmówcy. Niektórzy twierdzą nawet, że lepiej się słyszą i rozumieją w huku i hałasie kotłowni, niż w normalnych warunkach.

Ale Ignacy Mazur wiedział dobrze, co zawiera referat. Czyli nie pracuje w tej fabryce od pierwszych dni po wyzwoleniu, czy nie pracował tu również przed wojną, czy, jako stary KPP-owiec, nie walczył w tych murach o prawa wyzyskiwanych przez kapitalistów robotników.

Przebieg od kilkunastu lat, mimo przytępienia w pracy słuchu, wiedział zawsze wszystko, co się dzieje w każdym dziale i czym żyje fabryka. Toteż i obecnie, kiedy dyskusja toczyła się jakoś opornie i rwala co chwila — Mazur wiedział, że nie wynika to ani z jakiejś obojętności czy apatii zebranych, ani z tego, że zebrani na sali robotnicy nie mają w istocie niczego do powiedzenia.

Kiedy więc przerwa w dyskusji przeciągała się zbyt długo, a sekretarz Grochowski na próżno pytał, kto jeszcze zabierze głos, wstał i powiedział:

— ...bo każdemu na tej sali wydaje się w tej chwili, że latwiej tonę od kwek ponad plan wykonany, niż wstać i przemówić na zebraniu. Każdemu się zdaje, że jak zacząć gadać, to mu się zaraz wszystko popłacie i nie potrafi tego wypowiedzieć co myśli. A przecież nam, aktywnym członkom Partii potrzebna jest ta umiejętność mówienia, bo nie raz trzeba umieć do ludzi przemówić, niejednemu im wytłumaczyć i przekonać. To jest tak samo potrzebne, jak umiejętność w robocie. My się, towarzysze, musimy nauczyć i pracować dobrze i dobrze przemawiać...

JAK ROZRUSZAC LUDZI

— Dziwna rzecz — powiedział do mnie po zebraniu sekretarz Grochowski — ci sami ludzie, którzy tak niechętnie zabierają głos w otwartej dyskusji, są zupełnie dobrymi agitatorami

W dniu 25 listopada, a więc na 36 dni przed terminem, wykonano przedterminowo roczny plan produkcji. Do osiągnięcia tego przyczynili się znacząco zobowiązania przedwyborcze, które załoga podjęła w dniu 9 września br. aby czynnym produkcyjnym wykonać wyrobę Postanowiono wtedy wykonać plan wrześniowy w 103 proc. zaś plan roczny ukończyć przed 28 listopada. Oba te zobowiązania zostały przekroczone: plan wrześniowy wykonano w 113 procentach, a w październiku w 108 proc. zaś plan roczny ukończono na trzy dni przed terminem zaplanowanymi w zobowiązaniach.

W wykonaniu zobowiązań wyróżnili się producenci tacy jak Lianowicz, Truskolawski, Dziekanowski, Świętoszycki i wielu innych. Efektem wykonanych zobowiązań było ponadplanowe wykonanie 5 transporterów, 7 kotłów centralnego ogrzewania i wiele innych urządzeń przemysłowych.

Obok zobowiązań produkcyjnych załoga brała czynny udział w agitacji przedwyborczej oraz w pracach Komitetu Frontu Narodowego. Wiele pracy w organizowaniu kolekcji dyskutowanych wiozły przy tym towarzysze Antczak Wineman i Piechowski wyróżnili się przy dekoracji załogi za Zofia Wilk i Aurelia Sadowska przy wykonaniu rzeźbek ściennej. Na wyróżnienie za służbę również liczy udział młodzieży zakładowej w pracy agitatorskiej.

BRAKI I NIEDOCIĄGNIĘCIA

JEZELI załoga zakładów im Ludwika Ka Waryńskiego (gdz) to zaszczytne imię wielkiego Proletariackiego nosi fabryka od chwili wykonania tegorocznego planu) może się poszczycić pięknymi osiągnięciami, to nie brak też jej niedociągnięć, które przeanalizował i na świetlił krytycznie sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej w swoim referacie.

Ocena pracy Podstawowej Organizacji Partyjnej w kampanii wyborczej, przeprowadzona przez sekretarza Grochowskiego daje obszerny materiał do dyskusji, do krytycznych i samokrytycznych wypowiedzi. Toteż zupełnie racje miał Ignacy Mazur, twierdząc, że jest o czym i należy dyskutować. Miejmy nadzieję, że delegaci dzielnicowi, wybrani przez załogę fabryki w osobach Zaleskiego, Lianowicza i Grochowskiego, potrafią wyciągnąć słuźnicę i krytyczne wnioski z przeprowadzonej oceny dotychczasowej działalności Podstawowej Organizacji Partyjnej.

W oczach sekretarza maluje się ten sam wyraz zaskoczenia i bezradności, z jaką spoglądał na salę, gdy zabrakło dyskusantów.

— To wcale nie będzie łatwe — mówi rozkładając ręce. — Sami wiecie po dzisiejszym zebraniu, jak to jest z naszą załogą.

Otóż to, sekretarzu! Właśnie przez ożywienie pracy radiowej, przez wciągnięcie do współpracy z jego redakcją jak największej ilości członków załogi, przez ożywienie życia świetlicowego, przez nawiązanie współpracy z redakcjami dzienników przez branie udziału w tak częstym organizowanych u nas wspólnych radach dziennikarzy i korespondentów — osiągnięcie to, o czym mówił Ignacy Mazur — nauczenie waszych robotników lepiej formułować swoje myśli.

Wasi ludzie nauczyli się wtedy śmiać i mówić i dyskutować, rozszerzył swój światopogląd, nabrał większej pewności siebie w dyskusjach. A wtedy nie będziecie już musieli bezskutecznie nawoływać ludzi na zebraniach do zabierania głosu. W pracy tej chętnie wam przyjdziemy z pomocą.

OSIĄGNIĘCIA ZAŁOGI

POTRAFIMY dobrze pracować, potrafił stary kotlarz Mazur. I tak jest istotnie w dawnym „Parowozie”. Dowiedzieliśmy się o tym zarówno z obszernego i wnikliwie opracowanego referatu sekretarza Podstawowej Organizacji Partyjnej, jak i z rozmów przeprowadzonych z robotnikami w hałach produkcyjnych. Załoga dawnego „Parowozu” ma się czym dzisiaj pochwalić.

W dniu 25 listopada, a więc na 36 dni przed terminem, wykonano przedterminowo roczny plan produkcji. Do osiągnięcia tego przyczynili się znacząco zobowiązania przedwyborcze, które załoga podjęła w dniu 9 września br. aby czynnym produkcyjnym wykonać wyrobę Postanowiono wtedy wykonać plan wrześniowy w 103 proc. zaś plan roczny ukończyć przed 28 listopada. Oba te zobowiązania zostały przekroczone: plan wrześniowy wykonano w 113 procentach, a w październiku w 108 proc. zaś plan roczny ukończono na trzy dni przed terminem zaplanowanymi w zobowiązaniach.

W wykonaniu zobowiązań wyróżnili się producenci tacy jak Lianowicz, Truskolawski, Dziekanowski, Świętoszycki i wielu innych. Efektem wykonanych zobowiązań było ponadplanowe wykonanie 5 transporterów, 7 kotłów centralnego ogrzewania i wiele innych urządzeń przemysłowych.

Obok zobowiązań produkcyjnych załoga brała czynny udział w agitacji przedwyborczej oraz w pracach Komitetu Frontu Narodowego. Wiele pracy w organizowaniu kolekcji dyskutowanych wiozły przy tym towarzysze Antczak Wineman i Piechowski wyróżnili się przy dekoracji załogi za Zofia Wilk i Aurelia Sadowska przy wykonaniu rzeźbek ściennej. Na wyróżnienie za służbę również liczy udział młodzieży zakładowej w pracy agitatorskiej.

BRAKI I NIEDOCIĄGNIĘCIA

JEZELI załoga zakładów im Ludwika Ka Waryńskiego (gdz) to zaszczytne imię wielkiego Proletariackiego nosi fabryka od chwili wykonania tegorocznego planu) może się poszczycić pięknymi osiągnięciami, to nie brak też jej niedociągnięć, które przeanalizował i na świetlił krytycznie sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej w swoim referacie.

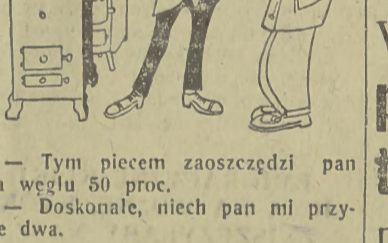
Ocena pracy Podstawowej Organizacji Partyjnej w kampanii wyborczej, przeprowadzona przez sekretarza Grochowskiego daje obszerny materiał do dyskusji, do krytycznych i samokrytycznych wypowiedzi. Toteż zupełnie racje miał Ignacy Mazur, twierdząc, że jest o czym i należy dyskutować. Miejmy nadzieję, że delegaci dzielnicowi, wybrani przez załogę fabryki w osobach Zaleskiego, Lianowicza i Grochowskiego, potrafią wyciągnąć słuźnicę i krytyczne wnioski z przeprowadzonej oceny dotychczasowej działalności Podstawowej Organizacji Partyjnej.

W oczach sekretarza maluje się ten sam wyraz zaskoczenia i bezradności, z jaką spoglądał na salę, gdy zabrakło dyskusantów.

— To wcale nie będzie łatwe — mówi rozkładając ręce. — Sami wiecie po dzisiejszym zebraniu, jak to jest z naszą załogą.

Otóż to, sekretarzu! Właśnie przez ożywienie pracy radiowej, przez wciągnięcie do współpracy z jego redakcją jak największej ilości członków załogi, przez ożywienie życia świetlicowego, przez nawiązanie współpracy z redakcjami dzienników przez branie udziału w tak częstym organizowanych u nas wspólnych radach dziennikarzy i korespondentów — osiągnięcie to, o czym mówił Ignacy Mazur — nauczenie waszych robotników lepiej formułować swoje myśli.

Wasi ludzie nauczyli się wtedy śmiać i mówić i dyskutować, rozszerzył swój światopogląd, nabrał większej pewności siebie w dyskusjach. A wtedy nie będziecie już musieli bezskutecznie nawoływać ludzi na zebraniach do zabierania głosu. W pracy tej chętnie wam przyjdziemy z pomocą.



— Tym piecem zaoszczędzi pan na węglu 50 proc. — Doskonale, niech pan mi przyśle dwa.

Z teatru Listy Chopina

JAK to nazwać: audycja? koncert? słowo — muzyczna impreza? Nie wiadomo... A może najlepiej: spotkanie z Chopinem. Takie spotkanie jakiegoś najbliższego, intymnego, nie w sali teatralnej, i to dużej sali Starego Teatru, nie na imprezie zorganizowanej przez „Lotos” na zlecenie Towarzystwa im. Fryderyka Chopina — ale, jakby spotkanie w zacisznym pokoju, w którym każde słowo i każda nuta nabiera wielkiej treści i w całej pełni trafia do serca słuchacza.

Te niezmiernie intymną atmosferę świetnie przez Karola Skomponera i Marię Wiercińską skomponowanej imprezy chopinowskiej mamy do zawiązania dwójgu prz do uszy słuchacza w krakowskim wykonaniu: Barbarze Muszyńskiej, która przy nienaganej technice grała z głębokim uczuciem kilkanaście utworów Chopina i Marianowi Słojkowskiemu, czułym reżyserowi całości i kapitalnemu wypowiedzianemu słowu wiążącego. To słowo, splecione w całość utworu naszego genialnego mistrza tonów i jego listy, odczytywane subtelnie i bardzo pięknie przez Marię Kościółkowską i Jerzego Kaliszewskiego, miało komunikatywność rozmowy o Chopinie, rozmowy bliskiej, toczącej w małym gronie przyjaciół, w małym pokoju... Słojkowski dał wzór i przykład, na którym powinni się uczyć wykonawcy „słów wiążących” w licznych imprezach.

Bolesław Kamylowski, który skomponował niezmiernie subtelny i wymowną oprawę plastyczną sceny, umiał najprościej i elementarnie: awiana kotarami, światłem i fortepianem — podkreślił intymność i zacisznosc atmosfery. Pod koniec tej czarującej imprezy mówił Halina Gryglaszewska norwidowska „Fortepian Chopina”, mówił przepięknie, ale to mniejsza, że przepięknie: przede wszystkim mówił ten jakże znany wiersz twórczo i odkrywco, nadaje inny sens, słuszny sens, sloganowym już zwrotom natchnionego utworu. „Idealnie sięgnął bruku” — to nie tragedia narodowa, to zdobycie nowego czasu, który wyrósł nad dawnym ementalaryzmem niewoli, nowego czasu, ku któremu szedł w utworach swoich Chopin i czemu wyraz dawał w listach do przyjaciół. Z zamkniętych salonów szedł dziś ideał sztuki w życie całego społeczeństwa, wszystkich jego warstw; i Chopin stał się także własnością wszystkich, całego narodu.

Wszystkim wykonawcom wrużającej i promiennej tej imprezy należy się wielkie uznanie, podziękowanie najszczerze.

WITOLD ZECHENTER

Wielkie zakłady przemysłowe tutejszego powstają w Kruszwicy

W KRUSZWICY powstaje nowoczesna przetwórcza nasion olejnych. Będzie to jeden z największych tego rodzaju zakładów w kraju. Budowa nowych zakładów jest poważnie zaawansowana.

W szybkim tempie posuwają się naprzód prace przy budowie tłoczni, rozpoczęto także montaż konstrukcji stalowych pod przyszłe wielkie zorniki olejowe o pojemności ok. 400 ton każdy. Nad powierzchnią ziemi wyrósł już mury potężnego silosa, który mieści ponad 1000 wagonów nasion olejnych.

Cała dokumentacja techniczna zakładów opracowana została w kraju. Produkcja fabryki będzie zmechanizowana. Tak np. procesem produkcyjnym podstawowego działu — ekstrakcji — kierować będzie przy pomocy specjalnych urządzeń sterujących załoga 2 ludzi.

Wyróżnienie załogi Poznańskich Zakładów Wyrobów Rymarskich

Zarząd Główny Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Odzieżowego i Skórnego w Warszawie wyróżnił załogę Poznańskich Zakładów Wyrobów Rymarskich za dobre wyniki we współzawodnictwie międzyzakładowym na odcinku prac nad poprawą warunków higieny i bezpieczeństwa pracy. Sekretarz okręgu — Miarosz wręczył radzie zakładowej dyplom uznania i komplect sprzętu do koszykówki.

Zdemaskowanie zbrodniczych knołań wywiadu USA

(Dokończenie ze str. 3)

„Plan doreczony obecnie... — musiał przyznać w swej ocenie pisanej do nas Bokszczanin — nie zawiera już propozycji czy sugestii podanych jako materiał dyskusyjny, lecz wyraźnie sformułowane zadania, postawione w formie żądań popartych groźbą w razie ich nieprzyjęcia. Jest to ultimatum, które można by ująć następująco: albo przyjmujecie nasze żądania i poddacie się kontroli w ich przygotowaniu i wykonaniu w granicach przez nas wymaganych, albo stosunek nasz do was ulegnie zmianie, co znajdzie swój wyraz w ograniczeniu lub może nawet zaprzeczeniu udzielanej wam pomocy materialnej i rzeczowej. Uzależnienie wysokości budżetu od odpowiedzi organizacji WIN w kraju potwierdza to całkowicie i jest właśnie tą groźbą, o której już wspominałem”.

Czy można bardziej brutalnie wyrazić stanowisko kapitalistycznego handlarza: „ja płacę, ja wymagam!” I ten plan, tak scharakteryzowany i dopilnam po drobniejszych targach i poprawkach przyjąć nie tylko Bokszczanin, ale i sztab Andersa!

Jakże zadowoleni byliśmy, otrzymując ten plan, że trafił on do nas, że mieliśmy możliwość stordpedowania i zdemaskowania tych lajdackich zamiarów szafowania polską krwią, niszczenia polskimi rękoma dobrodru naradowego — dla antypolskich wrogów naradowi polskiemu celów, dla zapew-

POLSKIE RĘCE MIAŁY IM POMAGAĆ W MORDOWANIU POLSKICH DZIECI

PODOBNIĘ bezczelny charakter nosiły pytania, jakie postawił w wrześniu 1952 r. „delegatura WiN za granicą” wywiad amerykański i które ta „delegatura” przekazała z kolei nam do rozpracowania.

Czego dotyczyły te pytania? Bezpośrednich danych wojskowych, dyslokacji wojska, wyposażenia technicznego naszej armii, naszych efektów wojskowych, nawet nazwisk dowódców.

Wielkich budowli przemysłowych w Polsce, wznoszonych przez naród z wysiłkiem i ofiarnością — budowli, które posiadają decydujące znaczenie dla przyszłości naszego kraju, dla dobru i niepodległości Polski — takich jak Ursus i Zerań, Nowa Huta i wrocławski Paławag.

Szeregu instytutów naukowych, takich jak np. Państwowy Instytut Higieny.

Sens tych pytań jest niedwuznaczny. Jeśli mowa o obiektach przemysłowych — chodzi o materiał dla sabażu i dywersji w okresie pokoju, materiał dla bombardowania w razie

wojny. Amerykanie i ich polscy najmiści z różnych grup zagranicznych chcieli znaleźć polskie ręce, które by im pomogły niszczyć ogólnonarodowy dorobek, pomogły im niszczyć to, z czego słusznie dumny jest i z czym wiąże swe nadzieje cały naród polski.

Jeśli mowa o Instytucie Higieny — to Amerykanom chodzi o to, aby mieć możliwość utrudnienia narodowi polskiemu walki z chorobami zakaźnymi. Amerykanie za pośrednictwem i przy pomocy swych emigranckich najmitów polskiego pochodzenia chcą znaleźć w kraju polskie ręce, które by pomogły im w przeszkadzaniu obronie polskich dzieci, polskich miast i polskich wsi przed wszelkiego rodzaju zarazami, które chcieliby na nas zrzuć.

Jakże źle Amerykanie znają naród polski! Cały ten dokument to świadectwo bezgranicznej żoldackiej pychy Ridgway'ów, głębokiej pogardy Dulles'ów dla wszelkich wartości ludzkich, wartości które nie dają się wyliczyć i kupić za dolary. Amerykańscy szefowie wywiadu mylą się jednak gruntownie, oceniając naród nasz podług swych emigranckich utrzymanków. Zwyrodniałe, oferujące się w Londynie, w Paryżu czy w Nowym Jorku za odpowiednią zapłatę do wszelkich usług i do każdej antynarodowej roby p. p. Zaleski i Odzierzyński, Sosnkowski i Anders, Kopański i Pelczyński, Bielecki i Bereszowski, Zencykowski i Rowmund Piłsudski, Pomian, Mikołajczyk i Wójcik, Popiel i Sieniewicz, Korbosiński i Bagiński, Arciszewski i Białas, Ciołkosz i Zaremba i wszyscy im podobni — dawno już zatracili wszelkie cechy Polaka. Nie znajdzie się w Polsce nikt, kto by pomógł wrogom kraju w kierowaniu amerykańskimi bomb na Nową Huta, czy Zerań, w ułatwianiu zbrodniczej wojny bakteriologicznej przeciwko narodowi polskiemu!

Zadania wywiadowców — dywersyjne, zawarte w „Planie Wulkan” i

pytania, postawione nam przez wywiad amerykański, miały być w intencjach Amerykanów i ich emigranckich najmitów problemem naszego szpiegowskiej sprawności i psiej wierności Ameryce. Ujawniają one do końca i bez reszty zbrodniczy i głęboko antypolski charakter planów kierowniczych kół amerykańskich i lajdacko polskich zagranicznych najmitów Pen tagonu.

WIN PRZESTAŁ ISTNIEĆ,

TE DOKUMENTY wymagają z naszej strony ostatecznego zakończenia nawet fikcyjnej działalności WIN, rozproszenia zarówno w kraju jak i zagranicą wszelkich wątpliwości, że WIN przestał całkowicie istnieć. Przestał istnieć, bo społeczeństwo odmówiło mu wszelkiego poparcia. Przestał istnieć, bo olbrzymia większość pozostałych na wolności jego byłych członków nie miała najmniejszej ochoty ryzykować czegośkolwiek w imię wrogów narodowi celów. Przestał istnieć, bo zlikwidowali go jego własni kierownicy, którzy zrozumieli, że ich „organizacja” spełnia haniebną rolę narzędzia wrogów Polsce sił i dlatego nie chcieli służyć się protektorem adenaureów. Przestał istnieć, bo każdy, kto prowadził działalność przeciw władzy ludowej, staje się nędnym narzędziem katów narodu polskiego i zbrodniarzy wojennych.

Przestał istnieć nie tylko WIN. Nie ma dziś w kraju jakiegokolwiek szerzej organizacji podziemnej któregośkolwiek z dawnych czy nowszych kierunków politycznych. Są zapewne grupki „korespondentów”, „punkty informacyjne”, ludzie „zamrożeni”, trzymani w rezerwie. Są grupki „wózków” — nie tylko bez armii, ale i bez oficerów i bez sztabów — grupki, które jakas przede wszystkim szpiegowską robotką usiłują stworzyć cień podstawy dla ambicji ich „kierowników” i dla ich pretensji do u-

działu w 100 milionach dolarów, wyasygnowanych przez Kongres USA na cele dywersyjne w krajach demokracji ludowej.

Jest tego wszystkiego zresztą coraz mniej, bo jednych wychwytyują władze bezpieczeństwa, a drudzy wycofują się sami, przekonawszy się o bezsensowności i szkodliwości tej akcji dla narodu.

Nie ma w Polsce dziś warunków dla rozwoju „podziemia”. Nie ma warunków technicznych, gdyż każda kolejna próba tworzenia szerszej organizacji „podziemnej” kończy się niezuchronnie jej likwidacją. Nie ma przede wszystkim warunków politycznych, gdyż olbrzymia większość społeczeństwa — nawet tych, którzy mają pewne zastrzeżenia w stosunku do takich czy innych aspektów polityki władzy ludowej — rozumie, że walka z władzą ludową, to robota dla wrogów Polski, „dla króla pruskiego”, dla Harrimanów, którzy chcą odebrać na rodowi polskiemu bogactwa jego ziemi, dla adenaureów, wyciągających chwiei łapy po nasze Ziemię Zachodnie.

„Marek” obiecywał kierownikom amerykańskiego wywiadu, wierzącym w fikcyjną potęgę organizacji WIN w kraju — 100 tysięcy „partyzantów” do ich dyspozycji. Amerykanie popieszyli zapłacić za ten towar przeszło milion dolarów. Niechaj wiedzą, że są to pieniądze dla nich zmarnowane. Zmarnowane podwójnie — zmarnowane dlatego, bo nie dostaną nawet mizerniej selki pacholków dla swych wrogów Polsce celów. Zmarnowane dlatego, bo pieniądze, które miały być dynamitem przeciwko władzy ludowej w Polsce, przekazałimy na cele tworzące — służące umocnieniu Polski Ludowej.

J. J. Kowalski „Kos”
S. Sienko „Wiktor”
Warszawa, 27 grudnia 1952 r.

grudzień 30 Wtorek Eugeniusza



Zupa jarzynowa z grzankami. Kasza jęczmienna z jajami na twardo. Surówka.

Przepis na kaszę: Półtorę szklanki kaszy, 3 jajka na twardo 2 łyżki tłuszczu 3 łyżki sika...

Idźcie do Krakowa Uwaga zły pies

Mieszkańców z ulic Lagiewnickiej, Głogowskiej, Grzybków - odwiedzać można tylko w biały dzień.

Do rezygnacji z wizyt zmusza znajomych przykra konieczność...

Pszy rozmaitej rasie, jakie można tylko spotkać pod słońcem. A wiadomo, pies nie bawi się nigdy w zawile kombinacje...

Wielu już zrobiono, aby usprawnić obsługę w sklepach uspołecznionych. Ale nie wszędzie braki uszłego.

Prósimo np. o przespacerowanie się do Domu Handlowego w zbiegu Krupniczej i Podwale. W drugiej sali na prawo zza długiej lady...

Mozna usprawnić pracę

Wiele już zrobiono, aby usprawnić obsługę w sklepach uspołecznionych. Ale nie wszędzie braki uszłego.

Prósimo np. o przespacerowanie się do Domu Handlowego w zbiegu Krupniczej i Podwale. W drugiej sali na prawo zza długiej lady...

nie do roboty, jedna dałaby sobie z pewnością radę! Czyż nie...leży baczniej obserwować i analizować podobnych faktów...

I czyż trzeba uparcie trzymać się sztywnej zasady, że ta sama ilość pracowników od rana do wieczora...

Z sądu SZAJKA RABUNKOWA Sąd wojewódzki w Krakowie rozpatrywał ostatnio sprawę szajki rabunkowej...

Władysław Sliwa, Kraków - Prokocim. W związku z oferowaną współpracą prosimy o podanie dokładnego adresu. (3211 kor.)

Robotnicy z Rej. Zbiornicy Złomu. Z uwagi na to, że nie podaje się numerów wagonów - Dyrekcja OKP nie jest w stanie ustalić nazwisk pracowników...

Czy ten sprzed 200.000 lat, czy sprzed 500.000 lat był najsilniejszym człowiekiem

- dyskutują dwaj młodzi chłopcy na wystawie Zagadnienia archeologiczne bardzo interesują mieszkańców Nowej Huty

BUDOWA Nowej Huty i prowadzone tam roboty budowlane - ziemne wyłoniły ciekawe problemy archeologiczne - wykopaliskowe.

Prolongata i sprzedaż kart tramwajowych i autobusowych

Wszystkie natomiast nowe zgłoszenia na przelazdy ulgowe przyjmuje wyłącznie biuro sprzedaży przy ul. Św. Wawrzyńca 13.

Wszystkie natomiast nowe zgłoszenia na przelazdy ulgowe przyjmuje wyłącznie biuro sprzedaży przy ul. Św. Wawrzyńca 13.

Wszystkie natomiast nowe zgłoszenia na przelazdy ulgowe przyjmuje wyłącznie biuro sprzedaży przy ul. Św. Wawrzyńca 13.

Wszystkie natomiast nowe zgłoszenia na przelazdy ulgowe przyjmuje wyłącznie biuro sprzedaży przy ul. Św. Wawrzyńca 13.

Wszystkie natomiast nowe zgłoszenia na przelazdy ulgowe przyjmuje wyłącznie biuro sprzedaży przy ul. Św. Wawrzyńca 13.

Wszystkie natomiast nowe zgłoszenia na przelazdy ulgowe przyjmuje wyłącznie biuro sprzedaży przy ul. Św. Wawrzyńca 13.

Wszystkie natomiast nowe zgłoszenia na przelazdy ulgowe przyjmuje wyłącznie biuro sprzedaży przy ul. Św. Wawrzyńca 13.

Wszystkie natomiast nowe zgłoszenia na przelazdy ulgowe przyjmuje wyłącznie biuro sprzedaży przy ul. Św. Wawrzyńca 13.

Wszystkie natomiast nowe zgłoszenia na przelazdy ulgowe przyjmuje wyłącznie biuro sprzedaży przy ul. Św. Wawrzyńca 13.

Wszystkie natomiast nowe zgłoszenia na przelazdy ulgowe przyjmuje wyłącznie biuro sprzedaży przy ul. Św. Wawrzyńca 13.

Wszystkie natomiast nowe zgłoszenia na przelazdy ulgowe przyjmuje wyłącznie biuro sprzedaży przy ul. Św. Wawrzyńca 13.

Wszystkie natomiast nowe zgłoszenia na przelazdy ulgowe przyjmuje wyłącznie biuro sprzedaży przy ul. Św. Wawrzyńca 13.

Wszystkie natomiast nowe zgłoszenia na przelazdy ulgowe przyjmuje wyłącznie biuro sprzedaży przy ul. Św. Wawrzyńca 13.

Wszystkie natomiast nowe zgłoszenia na przelazdy ulgowe przyjmuje wyłącznie biuro sprzedaży przy ul. Św. Wawrzyńca 13.

Wszystkie natomiast nowe zgłoszenia na przelazdy ulgowe przyjmuje wyłącznie biuro sprzedaży przy ul. Św. Wawrzyńca 13.

Wszystkie natomiast nowe zgłoszenia na przelazdy ulgowe przyjmuje wyłącznie biuro sprzedaży przy ul. Św. Wawrzyńca 13.

Wszystkie natomiast nowe zgłoszenia na przelazdy ulgowe przyjmuje wyłącznie biuro sprzedaży przy ul. Św. Wawrzyńca 13.

Wszystkie natomiast nowe zgłoszenia na przelazdy ulgowe przyjmuje wyłącznie biuro sprzedaży przy ul. Św. Wawrzyńca 13.

Wszystkie natomiast nowe zgłoszenia na przelazdy ulgowe przyjmuje wyłącznie biuro sprzedaży przy ul. Św. Wawrzyńca 13.

CO GDZIE KIEDY

Sztuka - „Plotr I” cz. II - 15.30, 18.30. Godz. 11 - „Zahartowani”.

Uciecha - „Cywil na stadionie”, godz. 16. 18. 20.15.

Warszawa - „Spłeniony nuri”, godz. 16. 18. 20.

Wolność - „Samotny żagiel”, godz. 16. 18. 20.

Chemik - godz. 18 „Pan Nowak”.

Dworcowe - godz. 16 - 24 „Polska kronika filmowa” „Słoń i mrówka” „Pierwszego Maja w Warszawie” „Czy wiecie, że...”

WDX ZZ (gabinet techn.) godz. 19 - Nowości w obróbce metali w Związku Radzieckim.

Impreza dla dzieci - godz. 19.

Wystawa w Domu Szolajskich (plac Szepeński).

Muzeum Narodowe, oddział przy ul. Smoleńsk: wystawa klimatów i porcelany

Muzeum Historyczne: ul. Św. Jana 12. Pałac Sztuki - wystawa grafiki.

DYŻURY APTEK Szczepańska 1, Karmelicka 23. Długa 68, Lubicz 7, Krakowska 19, Dietla 78, Borek Fałęcki, ul. Główna 334, Kościuszki 18.

Plastycy - przypominamy obowiązek składania prac i zgłoszeń w GBWA pl. Szczepański 4 na wystawę „Portret w malarstwie, rzeźbie i grafice” - do dnia 10 stycznia 1953 r. godz. 9.

Zawiadamia się emerytów państwowych - członków TPP-R, że zebranie odbędzie się dnia 30. 12. br. o godz. 16 w lokalu związku (Krowderska 4).

Wszystkie natomiast nowe zgłoszenia na przelazdy ulgowe przyjmuje wyłącznie biuro sprzedaży przy ul. Św. Wawrzyńca 13.

Wszystkie natomiast nowe zgłoszenia na przelazdy ulgowe przyjmuje wyłącznie biuro sprzedaży przy ul. Św. Wawrzyńca 13.

Wszystkie natomiast nowe zgłoszenia na przelazdy ulgowe przyjmuje wyłącznie biuro sprzedaży przy ul. Św. Wawrzyńca 13.

Wszystkie natomiast nowe zgłoszenia na przelazdy ulgowe przyjmuje wyłącznie biuro sprzedaży przy ul. Św. Wawrzyńca 13.

Wszystkie natomiast nowe zgłoszenia na przelazdy ulgowe przyjmuje wyłącznie biuro sprzedaży przy ul. Św. Wawrzyńca 13.

Wszystkie natomiast nowe zgłoszenia na przelazdy ulgowe przyjmuje wyłącznie biuro sprzedaży przy ul. Św. Wawrzyńca 13.

Wszystkie natomiast nowe zgłoszenia na przelazdy ulgowe przyjmuje wyłącznie biuro sprzedaży przy ul. Św. Wawrzyńca 13.

Wszystkie natomiast nowe zgłoszenia na przelazdy ulgowe przyjmuje wyłącznie biuro sprzedaży przy ul. Św. Wawrzyńca 13.

Wszystkie natomiast nowe zgłoszenia na przelazdy ulgowe przyjmuje wyłącznie biuro sprzedaży przy ul. Św. Wawrzyńca 13.

Wszystkie natomiast nowe zgłoszenia na przelazdy ulgowe przyjmuje wyłącznie biuro sprzedaży przy ul. Św. Wawrzyńca 13.

Wszystkie natomiast nowe zgłoszenia na przelazdy ulgowe przyjmuje wyłącznie biuro sprzedaży przy ul. Św. Wawrzyńca 13.

Wszystkie natomiast nowe zgłoszenia na przelazdy ulgowe przyjmuje wyłącznie biuro sprzedaży przy ul. Św. Wawrzyńca 13.

Wszystkie natomiast nowe zgłoszenia na przelazdy ulgowe przyjmuje wyłącznie biuro sprzedaży przy ul. Św. Wawrzyńca 13.

kiem w rozkopanej ziemi taki np. zastrzony kamień, jak ten sztylet albo podobne do tych kawalki gliniane naczynia... Ciekawam bardzo, co byś ty z tym zrobiła?..

Piwnie oczy Zosi z czwartej klasy są wyraźnie zaskoczone moją w tych sprawach ignorancją. Odpowiada:

No, przecież zaniósłabym to wszystko do tego „pana doktora”. Pani nie wie?.. Oni tu w biurze - właśnie w naszej szkole - zbierają takie wykopane rzeczy po dawnych ludziach pierwotnych... Pani nie była nigdy w tym biurze?

Przyznaję, że istotnie nie byłam.. I już za chwilę mała Zosia podprowadza mnie z powagą do drzwi, na których wiszą tabliczka: „Państwowe Muzeum Archeologiczne. Oddział w Nowej Hucie”.

Z sali koncertowej

Występ E. Kamilarowa w Państwowej Filharmonii

ECHA Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego odbył się w Krakowie w postaci występów laureata II Konkursu skrzypcowego...

Wszystkie natomiast nowe zgłoszenia na przelazdy ulgowe przyjmuje wyłącznie biuro sprzedaży przy ul. Św. Wawrzyńca 13.

Wszystkie natomiast nowe zgłoszenia na przelazdy ulgowe przyjmuje wyłącznie biuro sprzedaży przy ul. Św. Wawrzyńca 13.

Wszystkie natomiast nowe zgłoszenia na przelazdy ulgowe przyjmuje wyłącznie biuro sprzedaży przy ul. Św. Wawrzyńca 13.

Wszystkie natomiast nowe zgłoszenia na przelazdy ulgowe przyjmuje wyłącznie biuro sprzedaży przy ul. Św. Wawrzyńca 13.

Wszystkie natomiast nowe zgłoszenia na przelazdy ulgowe przyjmuje wyłącznie biuro sprzedaży przy ul. Św. Wawrzyńca 13.

Wszystkie natomiast nowe zgłoszenia na przelazdy ulgowe przyjmuje wyłącznie biuro sprzedaży przy ul. Św. Wawrzyńca 13.

Wszystkie natomiast nowe zgłoszenia na przelazdy ulgowe przyjmuje wyłącznie biuro sprzedaży przy ul. Św. Wawrzyńca 13.

Wszystkie natomiast nowe zgłoszenia na przelazdy ulgowe przyjmuje wyłącznie biuro sprzedaży przy ul. Św. Wawrzyńca 13.

Wszystkie natomiast nowe zgłoszenia na przelazdy ulgowe przyjmuje wyłącznie biuro sprzedaży przy ul. Św. Wawrzyńca 13.

Wszystkie natomiast nowe zgłoszenia na przelazdy ulgowe przyjmuje wyłącznie biuro sprzedaży przy ul. Św. Wawrzyńca 13.

Wszystkie natomiast nowe zgłoszenia na przelazdy ulgowe przyjmuje wyłącznie biuro sprzedaży przy ul. Św. Wawrzyńca 13.

Wszystkie natomiast nowe zgłoszenia na przelazdy ulgowe przyjmuje wyłącznie biuro sprzedaży przy ul. Św. Wawrzyńca 13.

Wszystkie natomiast nowe zgłoszenia na przelazdy ulgowe przyjmuje wyłącznie biuro sprzedaży przy ul. Św. Wawrzyńca 13.

Wszystkie natomiast nowe zgłoszenia na przelazdy ulgowe przyjmuje wyłącznie biuro sprzedaży przy ul. Św. Wawrzyńca 13.

Wszystkie natomiast nowe zgłoszenia na przelazdy ulgowe przyjmuje wyłącznie biuro sprzedaży przy ul. Św. Wawrzyńca 13.

Wszystkie natomiast nowe zgłoszenia na przelazdy ulgowe przyjmuje wyłącznie biuro sprzedaży przy ul. Św. Wawrzyńca 13.

Wszystkie natomiast nowe zgłoszenia na przelazdy ulgowe przyjmuje wyłącznie biuro sprzedaży przy ul. Św. Wawrzyńca 13.

Wszystkie natomiast nowe zgłoszenia na przelazdy ulgowe przyjmuje wyłącznie biuro sprzedaży przy ul. Św. Wawrzyńca 13.

Wszystkie natomiast nowe zgłoszenia na przelazdy ulgowe przyjmuje wyłącznie biuro sprzedaży przy ul. Św. Wawrzyńca 13.

Teatr im. J. Słowackiego - godz. 19 „Plody edukacji”.

Teatr Młodego Widza (próba generalna) „Pan Tadeusz”.

Teatr Rapsodyczny - nieczynny.

Teatr Satyryków - godz. 19.15 „Obecność obywatelska”.

Teatr Studio - godz. 19 „Pociąg pancerny”.

Teatr Satyryków - godz. 19.15 „Obecność obywatelska”.

Teatr Studio - godz. 19 „Pociąg pancerny”.

Teatr Satyryków - godz. 19.15 „Obecność obywatelska”.

Teatr Studio - godz. 19 „Pociąg pancerny”.

Teatr Satyryków - godz. 19.15 „Obecność obywatelska”.

Teatr Studio - godz. 19 „Pociąg pancerny”.

Teatr Satyryków - godz. 19.15 „Obecność obywatelska”.

Teatr Studio - godz. 19 „Pociąg pancerny”.

Teatr Satyryków - godz. 19.15 „Obecność obywatelska”.

Teatr Studio - godz. 19 „Pociąg pancerny”.

Teatr Satyryków - godz. 19.15 „Obecność obywatelska”.

Teatr Studio - godz. 19 „Pociąg pancerny”.

Teatr Satyryków - godz. 19.15 „Obecność obywatelska”.

Teatr Studio - godz. 19 „Pociąg pancerny”.

Teatr Satyryków - godz. 19.15 „Obecność obywatelska”.

Teatr Studio - godz. 19 „Pociąg pancerny”.

Teatr Satyryków - godz. 19.15 „Obecność obywatelska”.

Teatr Studio - godz. 19 „Pociąg pancerny”.

Teatr Satyryków - godz. 19.15 „Obecność obywatelska”.

Teatr Studio - godz. 19 „Pociąg pancerny”.

Teatr Satyryków - godz. 19.15 „Obecność obywatelska”.

Teatr im. J. Słowackiego - godz. 19 „Plody edukacji”.

Teatr Młodego Widza (próba generalna) „Pan Tadeusz”.

Teatr Rapsodyczny - nieczynny.

Teatr Satyryków - godz. 19.15 „Obecność obywatelska”.

Teatr Studio - godz. 19 „Pociąg pancerny”.

Teatr Satyryków - godz. 19.15 „Obecność obywatelska”.

Teatr Studio - godz. 19 „Pociąg pancerny”.

Teatr Satyryków - godz. 19.15 „Obecność obywatelska”.

Teatr Studio - godz. 19 „Pociąg pancerny”.

Teatr Satyryków - godz. 19.15 „Obecność obywatelska”.

Teatr Studio - godz. 19 „Pociąg pancerny”.

Teatr Satyryków - godz. 19.15 „Obecność obywatelska”.

Teatr Studio - godz. 19 „Pociąg pancerny”.

Teatr Satyryków - godz. 19.15 „Obecność obywatelska”.

Teatr Studio - godz. 19 „Pociąg pancerny”.

Teatr Satyryków - godz. 19.15 „Obecność obywatelska”.

Teatr Studio - godz. 19 „Pociąg pancerny”.

Teatr Satyryków - godz. 19.15 „Obecność obywatelska”.

Teatr Studio - godz. 19 „Pociąg pancerny”.

Teatr Satyryków - godz. 19.15 „Obecność obywatelska”.

Teatr Studio - godz. 19 „Pociąg pancerny”.

Teatr Satyryków - godz. 19.15 „Obecność obywatelska”.

Teatr Studio - godz. 19 „Pociąg pancerny”.

Teatr Satyryków - godz. 19.15 „Obecność obywatelska”.

Teatr Studio - godz. 19 „Pociąg pancerny”.

Teatr Satyryków - godz. 19.15 „Obecność obywatelska”.

Teatr im. J. Słowackiego - godz. 19 „Plody edukacji”.

Teatr Młodego Widza (próba generalna) „Pan Tadeusz”.

Teatr Rapsodyczny - nieczynny.

Teatr Satyryków - godz. 19.15 „Obecność obywatelska”.

Teatr Studio - godz. 19 „Pociąg pancerny”.

Teatr Satyryków - godz. 19.15 „Obecność obywatelska”.

Teatr Studio - godz. 19 „Pociąg pancerny”.

Teatr Satyryków - godz. 19.15 „Obecność obywatelska”.

Teatr Studio - godz. 19 „Pociąg pancerny”.

Teatr Satyryków - godz. 19.15 „Obecność obywatelska”.

Teatr Studio - godz. 19 „Pociąg pancerny”.

Teatr Satyryków - godz. 19.15 „Obecność obywatelska”.

Teatr Studio - godz. 19 „Pociąg pancerny”.

Teatr Satyryków - godz. 19.15 „Obecność obywatelska”.

Teatr Studio - godz. 19 „Pociąg pancerny”.

Teatr Satyryków - godz. 19.15 „Obecność obywatelska”.

Teatr Studio - godz. 19 „Pociąg pancerny”.

Teatr Satyryków - godz. 19.15 „Obecność obywatelska”.

Teatr Studio - godz. 19 „Pociąg pancerny”.

Teatr Satyryków - godz. 19.15 „Obecność obywatelska”.

Teatr Studio - godz. 19 „Pociąg pancerny”.

Teatr Satyryków - godz. 19.15 „Obecność obywatelska”.

Teatr Studio - godz. 19 „Pociąg pancerny”.

Teatr Satyryków - godz. 19.15 „Obecność obywatelska”.

Teatr Studio - godz. 19 „Pociąg pancerny”.

Teatr Satyryków - godz. 19.15 „Obecność obywatelska”.

Teatr im. J. Słowackiego - godz. 19 „Plody edukacji”.

Teatr Młodego Widza (próba generalna) „Pan Tadeusz”.

Teatr Rapsodyczny - nieczynny.

Teatr Satyryków - godz. 19.15 „Obecność obywatelska”.

Teatr Studio - godz. 19 „Pociąg pancerny”.

Teatr Satyryków - godz. 19.15 „Obecność obywatelska”.

Teatr Studio - godz. 19 „Pociąg pancerny”.

Teatr Satyryków - godz. 19.15 „Obecność obywatelska”.

Teatr Studio - godz. 19 „Pociąg pancerny”.

Teatr Satyryków - godz. 19.15 „Obecność obywatelska”.

Teatr Studio - godz. 19 „Pociąg pancerny”.

Teatr Satyryków - godz. 19.15 „Obecność obywatelska”.

Teatr Studio - godz. 19 „Pociąg pancerny”.

Teatr Satyryków - godz. 19.15 „Obecność obywatelska”.

Teatr Studio - godz. 19 „Pociąg pancerny”.

Teatr Satyryków - godz. 19.15 „Obecność obywatelska”.

Teatr Studio - godz. 19 „Pociąg pancerny”.

Teatr Satyryków - godz. 19.15 „Obecność obywatelska”.

Teatr Studio - godz. 19 „Pociąg pancerny”.

Teatr Satyryków - godz. 19.15 „Obecność obywatelska”.

Teatr Studio - godz. 19 „Pociąg pancerny”.

Teatr Satyryków - godz. 19.15 „Obecność obywatelska”.

Teatr Studio - godz. 19 „Pociąg pancerny”.

Teatr Satyryków - godz. 19.15 „Obecność obywatelska”.

Teatr Studio - godz. 19 „Pociąg pancerny”.

Teatr Satyryków - godz. 19.15 „Obecność obywatelska”.

Teatr im. J. Słowackiego - godz. 19 „Plody edukacji”.

Teatr Młodego Widza (próba generalna) „Pan Tadeusz”.

ECHO SPORTOWE

Szkoła ludzi o stalowych mięśniach

powstała dzięki Władysławowi Pytłasińskiemu

Znakomity zapaśnik był o'cem atletyki w Polsce

W ZWIĄZKU z zapowiedzianym przyjazdem do Polski zapaśników radzieckich, chciałbyśmy przypomnieć o człowieku, którego imię możemy nazwać „ojcem” polskiej atletyki.

Mowa tu będzie o mistrzu Władysławie Pytłasińskim, który rozstawił imię Polski na całym świecie. Pytłasiński urodził się w roku 1863 w Warszawie. Mało lat i, skończył zawodową szkołę techniczną i wyjechał do Szwajcarii na dalsze studia. Po sześciu latach uzyskał tytuł inżyniera - elektryka. Jako student pracował ciężko, zarabiając na życie i naukę. Ten monter - elektryk szedł w Szwajcarii fenomenalną siłą. A młody student miał naprawdę wspaniałe warunki fizyczne: przy wzroście 192 cm, ważył wtedy 94 kg.

Pierwsze zwycięstwo odniósł 23-letni Pytłasiński na wielkim turnieju zapaśniczym w Bazylei Szwajcarii. W tym czasie Polaka szybko rozwinęła się po Europie, a trzeba dodać, że Pytłasiński wszędzie podkreślał swą polskość. Płynęły zaproszenia z całego świata na wielkie turnieje. W roku 1900 Pytłasiński zdobywa tytuł mistrza świata. Jego ulubionym chwyttem, którym klęczał, było wielkie wzięcie. W roku 1900 Pytłasiński zdobywa tytuł mistrza świata. Jego ulubionym chwyttem, którym klęczał, było wielkie wzięcie. W roku 1900 Pytłasiński zdobywa tytuł mistrza świata. Jego ulubionym chwyttem, którym klęczał, było wielkie wzięcie.



Dzięki zwycięstwu juniorów 4:0 Kraków wygrywa z reprezentacją Śląska

W niedzielę 28 bm. odbyło się trzecie spotkanie szachowe Kraków - Śląsk.

Rozegrane na 22 szachownicach spotkanie zakończyło się zwycięstwem drużyny krakowskiej w stosunku 11,5:10,5, pomimo iż Kraków grał w osłabionym składzie bez Sliwy, Tarnowskiego i Ciejkli.

Mecz rozegrano w konkurencji seniorów, kobiet i juniorów. Seniorzy krakowscy przegrali 5:9, zaś kobiety wygrały 2,5:1,5 i juniorzy 4:0.

Pozostaje do rozegrania jeszcze jeden mecz i puchar, o który rozgrywane są spotkania, w razie powtórzenia zwycięstwa zdobędzie go drużyna krakowska.

Puchar Polski w siatkówce

JUZ czwarte z kolei rozgrywki w siatkówce kobiet i mężczyzn o Puchar Polski zbliżają się do ćwierćfinałów. Weźmie w nich udział po 24 drużyny kobiet i mężczyzn.

Czwierćfinały drużyn kobiecych odbędą się w dniach 24 - 26 stycznia w Bielsku, 27 - 29 stycznia w Koszalinie, 30 - 31 stycznia w Opolu, 1 - 3 lutego w Łodzi. Półfinały odbędą się w dniach 4 - 6 lutego w Łodzi.

Czwierćfinały zespołów męskich odbędą się 17 i 18 stycznia w Bytomiu, 19 i 20 stycznia w Lublinie, 21 i 22 stycznia w Ostrowie, 23 i 24 stycznia w Radomiu. Półfinały wyznaczają na koniec stycznia a finał na 11 - 15 lutego w Katowicach.

Przypominamy, że w r. 1950 i 1951 Puchar Polski zdobyli: siatkarki AZS - Warszawa i siatkarki Spójnia - Warszawa. W roku bieżącym w konkurencji kobiet Puchar przypadł w udziale gdańskiemu Kolejarzowi, a w konkurencji męskiej pierwsze miejsce zajął CWKS.

Sport do góry nogami

AUSTRIACKA Liga Piłkarska postanowiła przewać z dniem 31 stycznia 1953 r. wszystkie rozgrywki, jeżeli rząd nie zmniejszy podatków, jakim w różnej formie „obciążone” jest piłkarstwo austriackie.

W porównaniu z innymi państwami piłkarstwo austriackie jest wprost śmieszne. Jest to jedna z przyczyn kryzysu piłkarstwa austriackiego. Warunki bytowania i życia są w Austrii bardzo ciężkie, piłkarze są często niedożywiani i kondycja ich pozostawia wiele do życzenia. Kluby, obciążone 65-procentowym podatkiem nie są w stanie pomóc zawodnikom. Państwo absolutnie nie troszczy się o rozwój sportu i w niczym nie pomaga sportowcom. Kto ma pieniądze - może uprawiać sport. Kto nie ma - niech sobie radzi jak chce. Rząd austriacki tym się nie interesuje. Nie wie dziwnego, że sport austriacki daleki jest od polskiego amatorstwa, które spotkać można tylko w tych krajach, gdzie państwo opiekuje się sportem, będącym dobrem wszystkich obywateli.

Ten kryzys piłkarstwa austriackiego i walka, jaką toczy z polityką rządu - to jeszcze jeden „kwintet” sportu w krajach kapitalistycznych. (4)

ZDOBYWAMY SPO

Nowe rekordy pływackie młodzików

W rozgrywkach w niedzielę 28 bm. w Zabrzu zawodach pływackich ustanowiono dwa nowe rekordy Polski młodzików.

Na listę rekordzistów wpisali się: Dubiś w konkurencji 100 m. stylem grzbietowym czasem 1,22,6 oraz Banasik w konkurencji 500 m. stylem do wolnym osiągając 7,39,6.

Reprezentacje LZS okręgu krakowskiego i łódzkiego spotkały się pod koszem i siatką

W niedzielę 28 bm. reprezentacja LZS, województwa krakowskiego rozegrała z reprezentacją LZS woj. łódzkiego spotkanie w siatkówce kobiet i mężczyzn oraz koszykówce mężczyzn, przegrywając w stosunku 2:1.

W piłce siatkowej kobiet lepszymi były reprezentantki Krakowa, wygrywając 2:1, mężczyźni natomiast przegrali z łodzianami 3:1.

Również w koszykówce męskiej wygrał zawodnicy woj. łódzkiego, mimo iż krakowianie prowadzili do przerwy.

Po przeanalizowaniu błędów nowe drogi rozwoju sportu w zrzeszeniach

KOŃCĄCY się za parę dni rok 1952 przyniósł na ogół wiele rozczarowań w dziedzinie naszego sportu tak że przed ruchem sportowym stanęły wielkie zadania określane często jako walka o przełom w dziedzinie KF i sportu Szeroko zakrojona krytyka skierowana

pod adresem dawnych władz GKFF skierowana była również choć może w nieco słabszym stopniu w kierunku władz sportu związkowego, które także nie wywiązały się wystarczająco ze swych odpowiedzialnych obowiązków.

Wydział Kultury Fizycznej CRZZ patronując ośmiu zrzeszeniom, związkowym (Kolejarz, Budowlani, Górnik, Stal, Wiśniak, Spójnia, Unia i Ogniwo) nie zdołał osiągnąć na odcinku sportu wyznaczonego, takich wyników, których moglibyśmy oczekiwać.

Ostatnio sport związkowy przeanalizował swoje błędy i braki, wyciągając nowe drogi rozwoju sportu w swoich zrzeszeniach. Jego podstawowe hasło brzmi obecnie: „Na bazie masowości wyrosnąć powinny kadry drużynowe, a podniesienie poziomu wpłynąć powinno na dalsze umasowanie sportu.”

Co prawda, na odcinku umasowania kultury fizycznej sport związkowy ma na swym koncie pozytywne osiągnięcia - na miesiąc przed terminem wykonał plan zdobycia odznak SPO na rok 1952 a nawet zdołał go poważnie przekroczyć.

W parze jednak z umasowaniem nie szła należyta troska o podniesienie poziomu sportu wyczynowego. Szkolenie wyczynowców było bowiem zbyt scentralizowane i nie rozciągało się w dostatecznej mierze na poszczególne dyscypliny sportu. Zaobserwowano również poważne przestępy biurokracji. Kierownictwo sportu związkowego kładło główny nacisk na sprawy administracyjne, a nie na szkolenie.

Obecnie sytuacja ma ulec radykalnej zmianie. Wydział KF przy CRZZ będzie organem koordynującym i kontrolującym, a obowiązek szkolenia i opieki nad wyczynowcami przejmą zrzeszenia. Zamierzeniem tym towarzyszyć będzie dalsza troska o wiek, niż dotychczas, upowszechnienie sportu wśród mas związkowych.

Sprawa obozów treningowych ulegnie również reformie. Poszczególne zrzeszenia nie będą organizować własnych obozów, ale ich najlepsi zawodnicy skoncentrowani zostaną na wspólnym obozie, gdzie znajdą opiekę czołowych trenerów.

CRZZ planuje zorganizowanie szeregu szermierzów ośrodków szkoleniowych: w Warszawie, Krakowie, Łodzi, Katowicach, Szczecinie, Poznaniu i Wrocławiu. W Warszawie przewidziano jest również ośrodek dla lekkoatletów, od 15 grudnia zorganizowany już Centralny Ośrodek Szkoleniowy dla narciarzy w Zakopanem.

Sport związkowy dążyć będzie również do lepszej współpracy z radami zakładowymi i zarządami głównymi związków zawodowych gdyż dotychczas brak było z ich strony należytej opieki nad kulturą fizyczną.

Szkolenie łyżwiarzy i narciarzy CUSZ w pełnym toku

W chwili obecnej na Torkacie w Katowicach przebiega na kursie łyżwiarstwa szybkiego i figurowego 50 nauczycieli WF oraz około 200 produkcyjnych w sporcie i nauce uczniów i uczennic.

CUSZ prowadzi również szereg kursów narciarskich na Dolnym Śląsku. Wszystkie kursy zakończone zostaną 6.1. 1953 r.

Organizatorzy i zawodnicy województwa przygotowują się starannie do poważnych imprez narciarskich

DOSKONAŁE warunki do uprawiania sportów zimowych - jak świetne tereny narciarskie, duża ilość tras zjazdowych, skocznia itp., jakie posiada woj. krakowskie - zmuszają organizatorów do poważnego wysiłku celem odpowiedniego przygotowania imprez sportowych, a zawodników do odpowiedniego szkolenia i treningu.

W najbliższym czasie odbędą się następujące imprezy:

W DRUGIEJ połowie stycznia w dniach od 24-27 w Rajczy k. Zywca o miano najlepszych będzie walczyć seniorzy naszego województwa. Przygotowania do tej poważnej imprezy są już w pełnym toku, a po wyznaczeniu odpowiedniej trasy zjazdowej (z Lipowskiej do Nickliny) już zabezpieczają się ją, chcąc zapewnić startującym zawodnikom maksimum bezpieczeństwa.

W SZCZAWNICY na starcie staną najlepsi juniorzy naszego województwa. W dniach od 30.1-2.2 1953 odbędą się tam wojewódzkie mistrzostwa juniorów organizowane przez kółko sportowe ZS Spójnia.

W DNIU 22 lutego organizowane będą we wszystkich miejscowościach biegi patrolowe, których organizacja musi być naprawdę na poziomie.

W DNIACH 17 i 18.1 w poszczególnych miastach naszego województwa (Olkusz, Tarnów, Andrychów, Limanowa, Szaflary wgl. Poronin) odbędzie się pierwsza runda Pucharu WKFF, w dniach 7 i 8 lutego II runda w Myślenicach (Krakowie) i w Szaflarach (Poroninie). Finałowe spotkanie reprezentacji wszystkich trzech



stref (nizinnej, podgórskiej i górskiej) będzie miało miejsce w Rabce - Zarytem w terminie 28.2-1.3 1953. Organizatorem tej, przeprowadzonej poraz pierwszy imprezy, jest LZS Rabka - Zaryte.

Walka o „Puchar Miast” zmusi pływaków do szkolenia narybku

PŁYWAKOW Krakowa zaraz po Nowym Roku czeka pierwszy start w „Zimowym Pucharze Miast”.

Tegoroczny regulamin „Pucharu Miast” jest tak opracowany, że zmusza wszystkie ośrodki do pełnej mobilizacji rezerw i szkolenia narybku. W zawodach o „Puchar” pływak może startować jedynie w jednej z jednej konkurencji lub w sztafecie albo w drużynie piłki wodnej. Za nieobstawienie którejkolwiek konkurencji, jak również skoków do wody, za niewystawienie sztafet lub drużyn piłki wodnej będą odliczane punkty karne. Choć bowiem o podniesienie bardzo niskiego a nas poziomu skoków i piłki wodnej.

Aby podnieść atrakcyjność rozgrywek pucharowych, ośrodki podzielono na grupy. Do pierwszej, najsilniejszej zaliczono (cztery pierwsze miejsca w zeszłorocznym Pucharze): Warszawę, Wrocław, Katowice, Poznań. Najlepsza z tych drużyn zdobędzie „Puchar”, a ostatecznie w tabeli spadnie do II grupy, gdzie startuje jeszcze 6 drużyn, a to: Gdańsk, Szczecin, Łódź, Kraków, Katowice II, Opole.

Program zawodów tegorocznego „Pucharu” obejmuje następujące konkurencje: 100 m i 400 m st. dow., 100 m grzbiet, 100 m klas. B 200 m klas. A sztafeta 4 x 100 m st. dow., kobiet 4 x 200 m st. dow., mężczyzn oraz skoki do wody i piłka wodna.

W Mogilanach powstało pierwsze koło motorowe PZMot przy Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej

Ostatnio odbyło się w Mogilanach uroczyste otwarcie koła motorowego PZMot. Jest to pierwsze tego typu koło w Polsce, założone przy Gminnej Spółdzielni S. Ch.

Na otwarciu przybyli prócz członków koła i delegatów okręgu krakowskiego PZMot, również i miejscowi sympatycy sportów motorowych. W czasie zebrania dokonano wręczenia „ca” pamiątkowego a następnie w imieniu Zarządu oddziału krakowskiego PZMot, zabrał głos: mgr. Klein oraz prof. Klimczak.

Ze strony miejscowych działaczy przemawiali wiceprzewodniczący Gminnej Spółdz. - Kopta, soltys gminy - Papięz oraz inni, dając wyraz radości z powodu otwarcia koła w Mogilanach i wyrażając wdzięczność za umożliwienie pracownikom Spółdzielni oraz okolicznej ludności, z których rekrutują się członkowie koła, realizacji zainteresowań dla spraw motoryzacji i sportu motorowego.

Koło liczy obecnie ok. 50 członków, przy czym należą doń również mieszkańcy pobliskich Świątnik oraz młodzież miejscowego liceum zawodowego. Przewodniczącym koła jest ob. Górniśiewicz - pracownik Gm. Spółdz. w Mogilanach, sekretarzem - St. Wójcik.

W styczniu przyszłego roku koło w Mogilanach przy współdziałaniu i pomocy Zarządu Okręgowego PZMot, w Krakowie zorganizuje dla swoich członków kurs nauki jazdy samochodowej.

Otwarcie koła w Mogilanach nastąpiło w wyniku wykonania zobowiązań, podjętych przez referat sportów motorowych oddziału krakowskiego PZMot, dla uczczenia 35 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Jedną jedyną walkę, boleśnie go wpięrk kalcując uderzeniem pięści. Wtedy zde nerwowana zona Pytłasińskiego wpadła na arenę cyrkową i przeprosiłam prawnym sierpowym w szczękę, ścięła z nóg zwycięskiego obrzydła, a później zaczęła go młócić parasolką po głowie (!) W spotkaniu rewanżowym (wygranym zdecydowanie przez Polaka) obrzyłam, jako warunek postawił, że zona Pytłasińskiego podczas tej walki będzie siedziała na galerii, a nie przy samej arenie.

Kiedyś znów w podmiejskim lasku Budapesztu, na Pytłasińskiego napadła banda opryszków oplaconą przez grupę zawodowych zapaśników, którym Pytłasiński krzyżował i psuł zakulisowe machinacje swoją bezkompromisowością i uczciwością sportowej walki. Mistrz łatwo „załatwił się” z siedmioma napastnikami, a jego dzielna małżonka, pokonała jeszcze dwóch!

Nazwisko i postać Władysława Pytłasińskiego jest jeszcze i teraz bardzo popularna wśród ciężkoatletów Związku Radzieckiego, a na Węgrzech w klubach atletycznych wiszą niejednokrotnie portrety tego jednego z najlepszych zapaśników świata.

Na zakończenie krótkich wspomnień o Pytłasińskim opowiemy jeszcze jedną przegrywkę, która świadczy o jego wielkiej popularności wśród robotniczej ludności przedwojennej Warszawy.

PRZYGODA W WARSZAWIE

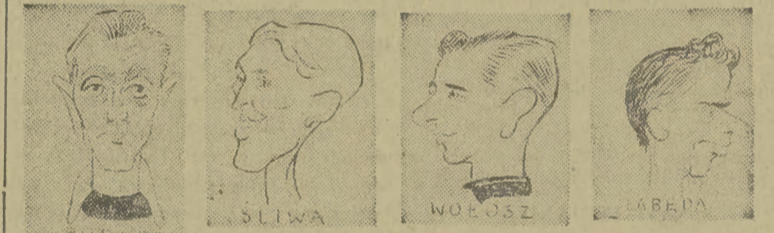
W porcie czerniakowskim tragarze wynosili ciężkie worki z mąką ze stojących na Wiśle berlinek.

— Oj żeby każdy z nas był taki silny jak „Pytłasi” to by nam robota przedko poszła — mówili zmezczeni robotnicy.

Obok właśnie przechodził mistrz, a usłyszawszy to, podszedł do robotników i biorąc po cztery worki na swoje szerokie plecy atlety (200 kg!) pracował tak pełną godzinę wraz z tragarzami. Pytłasiński miał już wtedy 65 lat!

Grono przyjaciół i uczniów starego mistrza, postanowiło uczcić jego 90-tycznicę śmiejąc i z drobnymi i dobrowolnych składków ufundowało pamiątkową płytę na grobie Pytłasińskiego na Powązkach (cis)

Zdobywcy Pucharu Polski składają „Echu” swe bilety wżytowe



(Od korespondenta własnego)

DOM Sportu Kolejarza przy ul. Foksal 19 zawiera oprócz sal ćwiczebnych, świetlic i innych pomieszczeń lokal Terenowego Koła Sportowego Kolejarz Warszawa.

Tam właśnie na honorowym miejscu znalazł schronienie aż do finału przyszłorocznego, Puchar Polski, zdobyty w niedzielę przez piłkarzy Kolejarza. Stoi on pod oprawnym dyplomem władz piłkarskich za zdobycie mistrzostwa Polski w roku 1946, w otoczeniu wienca proporców zrzeszeniowych i plaket ofiarowanych gospodarzom przez zaprzyjaźnione organizacje.

Poniżej dużo miejsca zabiera patera, w której znajdują się depesze gratulujące Kolejarzowi zdobycia pucharu. Pierwsza z nich to gratulacja LZS Borówko w woj. Zielona Góra, która brzmi następująco: — Gratulujemy zdobycia Pucharu Polski, życzymy szybkiego powrotu do ekstraklasy.

Między dyplomem a pucharem wisł fotografia drużyny, która uzyskała szefę lat temu tytuł mistrza Polski. Obok widnieją puste miejsca, czekające na podobny zdobyców pucharowych.

Zanim się ono zapelni, przedstawimy ich Czytelnikom „Echa”:

BORUĆ HENRYK, bramkarz, urzędnik Biura Elektryfikacji Kolei, mistrz sportu, lat 31, gra w Kolejarzu od 1945.
SOSNOWSKI ZDZISŁAW, bramkarz, urzędnik Biura Elektryfikacji Kolei, lat 31, gra w Kolejarzu od 1951.
SŁIWA ANDRZEJ, obrońca, technik Zakł. Rad. im. Kasprzaka, lat 24, gra w Kolejarzu od 1951.
WOŁOZ ANTONI, obrońca, kapitan drużyny, urzędnik Biura Elektr. Kol., lat 32, gra w Kolejarzu od 1946.
LABEDA KAZIMIERZ, obrońca, urzędnik PPRKol., lat 29, gra w Kolejarzu od 1947.
WOLSZA RYSZARD, pomocnik, uczeń Państw. Liceum Komunik., lat 18, gra w Kolejarzu od 1945.
SZCZAWIŃSKI LEONARD, pomocnik, tokarz metalowy Z. G. R., lat 30, gra w Kolejarzu od 1946.
WESOŁOWSKI Zdzisław, napastnik, elektrotechnik B. El. Kol., lat 24, gra w Kolejarzu od 1949.
MISIAK HENRYK, napastnik, kontroler techn. Warsz. Zakł. Napr. Samoch., lat 24, gra w Kolejarzu od 1951.
LACZ MARIAN, napastnik, aktor P. T. P., lat 30, gra w Kolejarzu od 1950.
SZULARZ JERZY, napastnik, urzędnik C. J. D., lat 28, gra w Kolejarzu od 1945.
KOBYLAŃSKI ALFRED, napastnik, tokarz met. Warsz. Zakł. Napr. Samoch., lat 26, gra w Kolejarzu od 1951.
ZELENAY ANDRZEJ, napastnik, inżynier DOKP Warszawa, lat 25, gra w Kolejarzu od 1951.

(h)

WIELKA KARIERA

W czasach swej wielkiej kariery, Pytłasiński miał właściwie jednego groźnego przeciwnika, Francuza Ponsa (211 cm wzrostu i 115 kg wagi). Brutalny Francuz wygrał z Pytłasińskim

KUPON KONKURSOWY „Echa Krakowskiego”

Za najbardziej sportowo zachowującego się piłkarza, uważam:

1. z koła
2. z koła
3. z koła

Nazwisko:

Imię:

Adres: